Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-90 i 25-83. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 100 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150

ROK III. Nr 331 (930) B CZWARTEK, 1 GRUDNIA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

Bezprawnie aresztowani we Francji obywatele polscy

BYLI KATOWANI W CZASIE ŚLEDZTWA

Stanowczy protest Rządu RP

przeciwko gestapowskim metodom policji Mocha

Wobec złożenia 28 ub.m. przez Ambasadę francuską w Warszawie noty, która domaga się m. in. zwolnienia zatrzymanych przez władze polskie urzędniczek Ambasady Pennone i Milczyńskiej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych wręczyło w dn. 29 ub.m. Ambasadzie francuskiej w Warszawie odpowiedź, w której m. in. czytamy:

1 Urzędnik Konsulatu francuskiego w Szczecinie, **Robineau**, został przez władze polskie aresztowany za uprawianie działalności szpiegowskiej w Polsce. Również wspomniani w nocie Ambasady obywatele francuscy **Bassaler** i małżeństwo **Boukisoff**, urzędnicy Konsulatu francuskiego we Wrocławiu, zostali w swoim czasie aresztowani w związku z wykryciem afery szpiegowskiej. Aresztowany w kwietniu 1949 r. obywatel francuski **Decaux** oskarżony jest o działalność przeciwko bezpieczeństwu Państwa Polskiego.

Wszyscy wymienieni przebywają w więzieniach w oczekiwaniu na rozprawę przed sądami polskimi. Zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami, mogą być im dostarczane paczki ubraniowe i żywnościowe. Konsul francuski lub adwokat z wyboru będzie dopuszczony do oskarżonych po zakończeniu będącego w toku śledztwa.

2 Sprawa wicekonsula **Boitte** nie będzie tak długo załatwiona, dopóki nie zostanie załatwiona przez władze francuskie sprawa wicekonsula Szczerbińskiego.

3 Zatrzymane urzędniczki Ambasady francuskiej pp Pennone i Milczyńska będą wraz z dalszymi obywatelami francuskimi wydalone z terytorium polskiego, w odpowiedzi na dokonaną przez władze francuskie „ekspulsję" 27 obywateli polskich.

4 **Wobec tego, że ze złożonych po powrocie do Kraju przez wydalonych Polaków zeznań wynika, że niektórzy z nich byli w czasie przeprowadzanego we Francji śledztwa KATOWANI I BICI — Rząd Polski wyraża najostrzejszy protest przeciwko stosowaniu do obywateli polskich tych nieludzkich i niespotykanych w krajach demokratycznych metod, które, stanowiąc pogwałcenie podstawowych praw ludzkich, muszą być potępione przez całą opinię świata.**

Ponieważ Ambasada używa w stosunku do wydalonych Polaków wyrażenia „interpelowani przez francuską policję" — Ministerstwo Spraw Zagranicznych stanowczo odrzuca to sformułowanie jako nie odpowiadające prawdziwemu potraktowaniu Polaków przez władze francuskie — Ministerstwo Spraw Zagranicznych załącza przy niniejszym złożone przez niektórych wydalonych Polaków zeznania, przy których czytaniu trudno jest oprzeć się wrażeniu, że znów wracają cienie tych okrutnych metod, których ofiarami padali francuscy i polscy patrioci w czasie okupacji.

Z zeznań tych wynika ponadto, że został również ciężko pobity w czasie przesłuchania aresztowany wicekonsul Szczerbiński, posiadacz paszportu dyplomatycznego.

Rząd Polski oświadcza, że aczkolwiek z niesmakiem i niechęcią zmuszony został do zastosowania „francuskiej metody" i zatrzymania obywateli francuskich, to jednak nie będzie stosował tej metody w pełni i nie będzie traktował obywateli francuskich w sposób, w jaki potraktowani zostali we Francji obywatele polscy.

Zastrzegając sobie prawo do poczynienia wszelkich dalszych kroków, Rząd Polski, ponawiając swój protest, domaga się od Rządu Francuskiego przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa i ukarania wszystkich winnych znęcania się nad bezbronnymi i niewinnymi obywatelami polskimi.

ODPISY ZEZNAŃ 3 POLAKÓW WYSIEDLONYCH Z FRANCJI ZAŁĄCZONE DO NOTY, ZAMIESZCZAMY NA STR. 2.

Wydaleni z Francji

Polacy wydaleni z Francji, zamieszkali w Bristolu. Widzimy ich właśnie przy obiedzie. Pierwsza od prawej Łucja Beinbrecht, z którą rozmowę zamieszczamy na str. 3, obok Szczepan Stec, prezes Rady Narodowej Polaków we Francji

27 Polaków wysiedlonych z Francji

przybyło do kraju

W godzinach rannych 29 ub.m. przybyło do Warszawy 27 obywateli polskich, wysiedlonych z Francji.

Na Dworcu Głównym z ramienia MSZ powitał przybyłych dyr. dep. Gajewski, zaś z ramienia KC PZPR — ob. Feder.

Na dworzec przybyły liczne delegacje partii politycznych, organizacji społecznych, zw. zaw., które zgotowały wysiedlonym Polakom gorące przyjęcie.

*

29 ub.m. przewodniczący CRZZ Al. Zawadzki podejmował wysiedlonych z Francji Polaków.

Przyjęcie w Berlinie

BERLIN (PAP). — 28 ub.m. Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) przyjęło w siedzibie SED 27 Polaków, wydalonych z Francji i udających się przez Berlin do ojczyzny. W przyjęciu wzięli udział: szef Polskiej Misji Wojskowej gen. Prawin, radca Meller oraz kierownik wydziału zagranicznego PZPR — Ostap Dłuski.

Polaków z Francji powitał w serdecznych słowach przewodniczący SED — Wilhelm PIECK. Podkreślił on, że wydalenie Polaków przez obecny rząd francuski stanowi nowy zamach reakcji przeciwko demokracji i postępowi. Fakt ten — powiedział Pieck — wzmocni jeszcze bardziej solidarność między siłami postępowymi całego świata.

Po przyjęciu u przewodniczących SED, grupa Polaków z Francji udała się do gmachu Wolnych Związków Zawodowych gdzie Tow. im. Helmutha von Gerlach urządziło spotkanie Polaków z przedstawicielami życia kulturalnego demokratycznych Niemiec.

W czasie spotkania przemawiał Gerhard **Eisler**. Potępiając akcję podżegaczy wojennych, którzy chcieliby z granicy na Odrze i Nysie uczynić żerdla propagandy wojennej, Eisler powiedział: „Nigdy żaden Moch ani żaden Bradley nie dojdzie do granicy na Odrze i Nysie, bo na drodze do tej granicy stoi Niemiecka Republika Demokratyczna".

Prasa francuska o prześladowaniu Polaków

PARYŻ (PAP). — Postępowa prasa francuska w dalszym ciągu potępia z oburzeniem prześladowanie Polaków we Francji, podkreślając bezpodstawność i nielegalność postępowania władz francuskich oraz nie ukrywając, że cała ta akcja zmierza do zaognienia stosunków polsko-francuskich.

Dzienniki postępowe stwierdzają jednocześnie, że nagonka antypolska potrzebna jest rządowi francuskiemu, który wkracza obecnie na drogę jawnego popierania szowinistycznych elementów w Niemczech Zachodnich.

Sukcesy kopalń śląskich

Podległa Bytomskiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego kopalnia „Chorzów" wykonała przedterminowo 29 ub.m. 3-letni plan produkcji.

PRZECIWKO SIŁOM WYZYSKU I WOJNY

NARADĘ Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych, która odbyła się ostatnio na Węgrzech, dzielą od chwili powstania samego Biura Informacyjnego (wrzesień 1947 r.) dwa lata.

Dziś każdy, kto nienawidzi wojny i ciemnych sił wielkiego kapitału, pchających ludzkość do nowej rzezi — rozumie już doskonale słuszność i absolutną konieczność decyzji, jaką wówczas powzięły główne rewolucyjne partie robotnicze Europy. Decyzji o utrzymaniu łączności międzynarodowej oraz o wymianie doświadczeń, celem przeciwstawienia skoordynowanej woli mas pracujących zbrodniczym planom bankierów amerykańskich, idących śladem Hitlera.

W świetle wydarzeń tych dwóch lat znalazła również pełne potwierdzenie ocena sytuacji, dokonana przez Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych — oraz trafność wniosków, za każdym razem z tej oceny wysnuwanych.

JUŻ we wrześniu 1947 r. Biuro Informacyjne, analizując sytuację międzynarodową, wskazywało na wysiłki światowego obozu imperialistycznego, przygotowującego nową wojnę światową w interesie wielkokapitalistycznych władców USA. Dziś, w obliczu bloku wojennego, który się zwie „paktem północno - atlantyckim"; w obliczu wyścigu zbrojeń, podjętych w interesie magnatów zbrojeniowych przez rząd USA; w obliczu jawnego wskrzeszania w Niemczech Zach. najdrapieżniejszych sił reakcji po- i pro hitlerowskiej; w obliczu upartego odrzucania przez anglo-amerykańskich imperialistów proponowanego przez ZSRR zakazu bomby atomowej, oraz paktu pokoju — dziś najmniej nawet zorientowany w polityce człowiek widzi, że istotnie „cała polityka imperialistycznego bloku anglo-amerykańskiego służy przygotowaniom do wojny światowej".

Ale równocześnie... Przypomnijmy tu słowa, które już we wrześniu 1947 r. czytaliśmy w deklaracji I narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych:

„Trzeba mieć na uwadze, że między pragnieniem imperialistów rozpętania nowej wojny, a możliwością zorganizowania wojny istnieje ogromny dystans... Główne niebezpieczeństwo dla klasy robotniczej w chwili obecnej polega na niedocenianiu sił własnych i na przecenianiu sił obozu imperialistycznego".

Dwa ostatnie lata dowiodły jak głęboko słuszna była ta ocena. Przyniosły one bowiem dalszy, oczywisty dla wszystkich wszechstronny wzrost sił światowego obozu antyimperialistycznego oraz kurczenie się wpływów obozu imperialistycznego i dalsze objawy jego wewnętrznej słabości. Słabości, której najważniejszymi elementami są nierozwiązalne w przeżytym ustroju kapitalistycznym trudności gospodarcze oraz opór mas ludowych przeciwko wyzyskowi i polityce przygotowywania wojny.

JEDNAKŻE pogłębiająca się słabość obozu imperialistycznego nie oddala ani nie zmniejsza automatycznie niebezpieczeństwa wojny. Przeciwnie: „doświadczenie historyczne uczy, że im bardziej beznadziejnie przedstawiają się sprawy reakcji imperialistycznej, tym bardziej ona szaleje, tym bardziej wzmaga się niebezpieczeństwo awantur wojennych".

Świadomi, że czas pracuje przeciwko nim; obawiając się pokojowej rywalizacji ze zwycięskim ustrojem antykapitalistycznym — imperialiści tym niecierpliwiej szukać mogą ratunku w wojnie. Ale i tu NIE DZIAŁA ŻADEN FATALISTYCZNY AUTOMATYZM. Na wojnę idą i na wojnie giną nie bankierzy, lecz narody. A „narody nie chcą wojny i nienawidzą wojny". Zadaniem rewolucyjnych partii robotniczych jest tę nienawiść do wojny oraz skuteczny opór przeciwko ludożerczej propagandzie agresorów organizować; w postaci masowego, obejmującego w każdym narodzie wszystkie warstwy, świadomego ruchu w obronie pokoju.

*

W swej awanturniczej polityce przygotowywania wojny imperializm chwyta się perfidnych środków. Jednym z nich jest rozbijanie jedności ruchu robotniczego z pomocą prawicowej, socjaldemokratycznej agentury kapitalizmu. Drugim — zdrada kliki Tito. Zdrada, którą imperializm światowy — drogą spisków i dywersji — usiłuje obrócić przeciwko krajom demokracji ludowej.

Logika zdrady, zdemaskowanej w zarodku przez Biuro Informacyjne w czerwcu 1948 r., nieuchronnie przywiodła klikę Tito od burżuazyjnego nacjonalizmu do faszyzmu i do zaprzedania Jugosławii imperialistom amerykańskim.

Wskazując skuteczne sposoby walki z titoską i „socjaldemokratyczną" agenturą imperializmu; mobilizując czujność i energię rewolucyjną; wskazując konkretne, bliskie i zrozumiałe dla mas ludowych w krajach kapitalistycznych cele i metody walki „o pokój, chleb i swobody demokratyczne" — ostatnia narada Biura Informacyjnego stanowi doniosły etap w walce z siłami wojny i wyzysku

w.

Zakończenie Kongresu Jedności Ruchu Ludowego

Marszałek Kowalski – prezesem ZSL

Józef Niećko—prezesem Rady Naczelnej

Ostatni — trzeci dzień obrad Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego był podsumowaniem dorobku trzydniowych prac. W dniu tym Kongres uchwalił deklarację Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, statut ZSL oraz dokonał wyboru władz Stronnictwa. (Deklarację w skrócie podajemy na stronie 2). Przez podjęcie tych uchwał Kongres dokonał ostatecznego trwałego połączenia Str. Ludowego i Polskiego Str. Ludowego w jedno Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, opracował jego podstawy organizacyjne i wytyczne ideowo-programowe.

Prezes ZSL Wł. Kowalski

Na wstępie trzeciego dnia obrad, po odczytaniu depesz powitalnych, zabrał głos sekretarz CK JRL — Al. **Juszkiewicz**, wygłaszając referat o zadaniach organizacyjnych Zjednoczonego Str. Ludowego.

Po referacie w imieniu 9 tys. słuchaczy i absolwentów przygotowawczych kursów uniwersyteckich, powitał Kongres T. Kasprzak, meldując, że studia przygotowawcze ukończyło już 3.600 robotników i chłopów.

Następnie powitała Kongres delegacja Centralnej Szkoły Politycznej Stronnictw Ludowych.

W dalszym ciągu obrad wiceprzewodniczący sekretariatu CK JRL — K. **Banach** omówił założenia statutu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Po przemówieniu pos. Banacha w imieniu Tow. Burs i Stypendiów H. **Witkowska** przekazała Kongresowi pozdrowienia od 7.000 młodzieży, przebywającej w bursach TBS oraz od 6.000 stypendystów.

Z kolei pos. **Ożga-Michalski** odczytał projekt deklaracji ideowo-programowej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Wybory władz

Przewodniczący Komisji Matki — B. **Podedworny** zaproponował następnie skład członków Rady Naczelnej i ich zastępców oraz członków i zastępców Głównej Komisji Rewizyjnej.

Zaproponowane listy władz naczelnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego zostały przyjęte przez delegatów jednomyślnie. Również jednomyślnie uchwalił Kongres tekst deklaracji Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz przedstawiony projekt statutu.

W czasie przerwy w obradach odbyło się pierwsze posiedzenie wybranej Rady Naczelnej ZSL, która wyłoniła prezydium Rady Naczelnej, dokonała wyboru prezesa ZSL, członków Naczelnego Komitetu Wykonawczego oraz Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa.

Prez. Rady Nacz. ZSL — Józef Niećko

Prezesem – Rady wybrany został zasłużony działacz ludowy Józef **Niećko**, wiceprezesami Antoni **Korzycki**, Jan **Grubecki**, Ignacy **Klimaszewski** i Ignacy **Mularek**, a sekretarzem — Franciszek **Grochalski**.

Wybór prezesa ZSL odbył się w nastroju niezwykłego entuzjazmu. Został nim wybrany jednomyślnie Marszałek Sejmu Władysław KOWALSKI.

Ponadto Rada dokonała wyboru członków i zastępców członków NKW ZSL, do którego weszło 30 osób, m.in.: W. Kowalski, J. Niećko, W. Baranowski, St. Ignar, Cz. Wycech, Al. Juszkiewicz, K. Banach, J. Ozga-Michalski, J. Szkop, B. Podedworny i W. Szayer.

Posiedzenie Rady Naczelnej zakończono wyborem Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa.

Winowajcy klęski 1939 r. już nie rządzą Polską

ALE ICH POLITYKA TRIUMFUJE DZIŚ WE FRANCJI

Amb. Wierbłowski udzielił zasłużonej odprawy delegatowi francuskiemu w Kom. Politycznej ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). W toku debaty w Komisji politycznej Zgromadzenia Generalnego ONZ nad propozycją radziecką w sprawie zawarcia paktu 5-ciu mocarstw w obronie pokoju — szef delegacji polskiej, ambasador Wierbłowski, udzielił zasłużonej odprawy delegatowi francuskiemu, który odważył się twierdzić jakoby Francja udzieliła Polsce pomocy w czasie tragedii wrześniowej w 1939 roku.

Delegat francuski — powiedział ambasador Wierbłowski — odważył się chełpić stanowiskiem Francji wobec Polski we wrześniu 1939 roku i twierdzić, że w tym właśnie okresie Francja broniła rzekomo interesów Polski.

Odpierając twierdzenia jakoby Francja, W.Brytania i Stany Zjednoczone dały Polsce wolność w 1918 roku, ambasador Wierbłowski oświadczył m. in.:

Delegat francuski zapomniał, że Francja była wówczas sprzymierzona z carem i zobowiązała się wobec caratu nie stawiać tzw. kwestii polskiej.

To rewolucja w trzech państwach — Rosji, Niemczech i Austrii, oraz walka ludu polskiego przyniosły Polsce niepodległość w roku 1918, a przede wszystkim Wielka Rewolucja Październikowa, której jednym z pierwszych aktów była deklaracja o niepodległości Polski.

Przejdźmy teraz do 1938 roku — mówił szef delegacji polskiej — do niesławnej pamięci Monachium. Jest to wspomnienie przykre dla delegata Francji i dla nas Polaków — także. Niesławna rola przypadła Francji, niesławna — faszystowskiej Polsce, która, jak przypomniał delegat francuski, wystąpiła przeciwko Czechosłowacji. **Ci jednak, którzy byli wówczas panami Polski zniknęli z horyzontu politycznego mego kraju i nigdy więcej się w nim nie pojawią. A jak jest we Francji? — zapytał ambasador Wierbłowski.—Czy panowie Reynaud i Daladier zniknęli z areny politycznej Francji? Ciekawe, czy wstydzą się oni Monachium?**

Mówca zaznaczył, że w 1939 roku Francja nie udzieliła Polsce pomocy. W tym samym roku Związek Radziecki uratował życie milionom Polaków przed hitleryzmem. Delegat francuski nie rozumie oczywiście, że naród polski mógł z radością powitać zjednoczenie narodów ukraińskiego i białoruskiego ze swymi macierzystymi republikami. Delegat francuski jest przecież zwolennikiem ucisku i wojny w Vietnamie, na Madagaskarze, w. Marokku itd.

A teraz — kontynuował szef delegacji polskiej — przejdźmy do 1940 roku. Polscy żołnierze znowu walczyli za Francję. Lała się polska krew za Francję zdradzoną przez tych, którzy dziś zbierają zaszczyty.

Francja powojenna, w dowód „wdzięczności", wystawiła nam rachunek za broń i ekwipunek tych żołnierzy polskich, którzy za nią walczyli.

Na tym kończę krótkie informacje historyczne o stosunkach polsko-francuskich.

Obecnie powiem kilka słów o prawdziwej i wielkiej przyjaźni polsko-francuskiej, przyjaźni płodnej dla mego narodu — przyjaźni naszych dwóch narodów. Przyjaźń ta przetrwała wszelkie próby polityczne. Jarosław Dąbrowski dowodził wojskami Komuny Paryskiej. Polacy brali czynny udział we francuskim Ruchu Oporu i wielu z nich oddało życie za Francję i wspólną sprawę wolności.

Polacy kochali naród francuski, kochali jego kulturę. Kochają i dziś Francję prawdziwą i wierzą w jej odrodzenie.

I ja należę do tych właśnie Polaków — powiedział ambasador Wierbłowski, zwracając się do delegata francuskiego — należę do tych właśnie Polaków, **którzy wierzą, że gdy Francja się odrodzi, znajdzie wspólny język z odrodzoną Polską.**

Dziś w numerze:

na str. 3

Józef Stalin

(Skrót Życiorysu)

*

Listy z Berlina

Prawdziwa linia podziału

Dzięki zwiększeniu dostaw na rynek zniesienie „dni bezmięsnych" w całym kraju

Plany skupu mięsa — przekroczone

Planowa, długofalowa działalność Państwa, zmierzająca do podniesienia produkcji zwierzęcej, a zapoczątkowana uchwałą Rady Ministrów z dnia 28 stycznia br. zaczyna obecnie dawać poważne rezultaty.

Wyraźna poprawa daje się obserwować dopiero od początku drugiej dekady października. We wrześniu plan skupu nie był w 100 proc. wykonany. Już jednak plan październikowy, wyższy od wrześniowego o 28 proc. — został przekroczony o 7 tys. ton, co równocześnie oznacza przekroczenie poziomu skupu, niezbędnego na pokrycie normalnego zapotrzebowania ludności.

Poprawa ta zarysowuje się jeszcze wyraźniej w listopadzie. Plan skupu na ten miesiąc jest wyższy o blisko 30 proc. od październikowego i — jak wynika z dotychczasowych danych — będzie dość znacznie przekroczony.

W grudniu, jako w okresie przedświątecznym przewiduje się poważne zwiększenie ilości mięsa i tłuszczu, sprzedawanego na bony tłuszczowe oraz na listy pracownicze.

SYSTEMATYCZNA POPRAWA NA RYNKU MIĘSNYM UMOŻLIWIŁA OBECNIE ZNIESIENIE „DNI BEZMIĘSNYCH" W CAŁYM KRAJU.

Po Warszawie, gdzie ograniczenia te zniesiono na początku października, „dni bezmięsne" zniesiono w Katowicach, Łodzi, Gdyni, Gdańsku, Szczecinie i Krakowie, a obecnie, począwszy od 1 grudnia rb. przestaną one obowiązywać w reszcie kraju.

Otwarcie sklepów wzorcowych

W wykonaniu uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego oddaje obecnie do użytku pierwsze wzorcowe sklepy mięsne — z ogólnej liczby 100 — 120 tego rodzaju sklepów, których uruchomienie przewidziane jest w najbliższych miesiącach.

Pierwszy wzorcowy sklep przemysłu mięsnego otwarty został 28 ub.m. w Bytomiu.

W najbliższym czasie nastąpi otwarcie dwu dalszych wzorcowych sklepów mięsnych również w Bytomiu.

Pierwszy sklep wzorcowy przemysłu mięsnego w Warszawie otwarty będzie w przyszłym tygodniu (w. Al. Jerozolimskich).

»Budujemy Polskę sprawiedliwości społecznej i braterstwa ludu pracy«

DEKLARACJA IDEOWO-PROGRAMOWA

Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

W trzecim dniu obrad Kongresu Jedności Ruchu Ludowego, delegaci uchwalili deklarację, w której określone zostały założenia ideowo-programowe Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Deklaracja głosi m. inn.:

Ruch ludowy zrodził się z buntu mas chłopskich przeciwko krzywdzie i poniżeniu.

Ruch Ludowy kształtował swoją radykalną postawę w oparciu o rewolucyjną, jasną ideologię przodujących kół klasy robotniczej, w której znajdował zawsze wiernego sojusznika.

Władza w rękach ludu pracującego, to fundament niepodległości ojczyzny i godnej, szczęśliwej przyszłości całego narodu polskiego. Władzy tej będziemy strzec jak źrenicy oka przed zakusami krajowych i zagranicznych kapitalistów.

Sojusz z robotnikami — podstawą zwycięstwa

Władzę tę — to znaczy Rzeczpospolitą Ludową — zdobyliśmy **dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu.** Polska nie przestałaby być folwarkiem magnatów, nie stałaby się prawdziwą matką dla milionowych rzesz ludu, gdyby nie rozmach rewolucyjny i jasny program klasy robotniczej — przodowniczki narodu w jego walce z kapitałem krajowym i zagranicznym. Klasa robotnicza nie mogłaby zrealizować swojego postępowanego programu bez poparcia ze strony milionów pracujących chłopów.

Siła Rzeczypospolitej Ludowej wykuwa się pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyczynnej współpracy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego jako istotnej składowej części obozu demokracji ludowej.

Zwycięstwo demokracji ludowej w Polsce i w innych krajach, możliwość spokojnej pracy dla dobra naszych dzieci i naszej Ojczyzny zawdzięczamy Zw. Radzieckiemu — pogromcy faszyzmu i ostoi pokoju w świecie.

Przykład Zw. Radzieckiego i jego osiągnięcia budzą wiarę w masach ludowych i umacniają nas w walce o postęp.

Demokracja ludowa buduje Polskę silną sprawiedliwością społeczną, rozrastającym się przemysłem, nowoczesnym rolnictwem, oświatą i kulturą ludu. Lud polski dumny jest ze swej podniesionej z gruzów Warszawy, zaoranych odłogów, dźwigniętych fabryk, coraz gęstszej sieci transportu, szkół, szpitali. Z jeszcze większym rozmachem wprowadzimy w życie plan 6-letni.

Kapitaliści anglo-amerykańscy czynią wszystko co mogą, aby załamać ten rozmach twórczy wolnego ludu, posiać panikę i odebrać mu wiarę w swoje siły. Na ich usługi stanął Watykan, który tylekroć już razy w historii stawał przeciwko narodowi polskiemu, który rzucał klątwy na nasze powstania narodowe, który popierał wszystkie niemieckie najazdy na Polskę i błogosławił siepaczy Hitlera, który i dziś jeszcze — gdy niemiecka demokratyczna republika uznaje publicznie granice nad Odrą i Nysą za granicę pokoju — odwołuje się do elementów hitlerowskich i podnieca ich nadzieją odwetu.

Wichrzycielom tym powiadamy: budujemy Polskę dla wszystkich jej dzieci i nie pozwolimy wam nadużywać wiary chrześcijańskiej DLA OBCYCH POLSCE INTERESÓW.

W naszej walce o zbudowanie ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej trzeba pokonać szereg piętrzących się przed nami trudności.

Wszystkie trudności będziemy przezwyciężać, rugując z aparatu państwa ludowego wrogów klasowych, zastępując ich ludowymi kadrami. Będziemy prowadzić nieustępliwą walkę z wrogiem przy nieustannej pracy nad gospodarczą i kulturalną przebudową Polski Ludowej.

Budujemy Polskę sprawiedliwości społecznej i braterstwa ludu pracy. W imię tego ideału wypowiadamy walkę wszystkim wyzyskiwaczom, spekulującym na handlu, młynarstwie, taniej sile roboczej parobków i uboższych sąsiadów, jak również kapitalistom miasteczkowym, żerującym na ludzie wiejskim oraz byłym dygnitarzom sanacji.

Wypowiadamy im walkę o sprawiedliwy rozdział ciężarów podatkowych, o kredyt dla chłopów mało i średniozamożnych, o władzę nad gminą, spółdzielnią i całym życiem publicznym.

Tam, gdzie uświadomienie i uspołecznienie wsi do tego dojrzeje, będziemy propagowali spółdzielcze gospodarowanie ziemią i głównymi środkami produkcji.

W spółdzielniach produkcyjnych widzimy urzeczywistnienie ideału twórców i bojowników radykalnego ruchu ludowego.

Ideał spółdzielczości produkcyjnej będziemy realizować stopniowo, w miarę wzrostu uświadomienia mas chłopskich. Będziemy go wprowadzać na zasadzie dobrowolności, w oparciu o bratnią pomoc klasy robotniczej i o pomoc naszego wspólnego, robotniczo-chłopskiego państwa.

Zjednoczony ruch ludowy dążyć będzie do upowszechnienia oświaty i kultury, ażeby zdemokratyzować strukturę społeczną Polski, a tym samym osiągnąć jedność kulturalną narodu.

Ludowiec — człowiekiem postępu

Nie może być u nas miejsca dla ludzi o niskiej wartości moralnej — wysługujących się sanacji, okupantowi hitlerowskiemu lub faszystowskiemu podziemiu: nierobów z ustami pełnymi frazesów, posłów nie stykających się nigdy z terenem, dygnitarzy, dbałych tylko o swoją własną karierę.

Podstawa moralna naszych aktywistów i członków winna kształtować się na wzorach tych wymagań, które stawia swoim aktywistom i członkom PZPR. Idąc za tym przykładem musimy wskrzesić i pogłębić tradycje pionierów walki o sprawę ludową i uczynić zasadą Zjednoczonego Stronnictwa że ludowiec to człowiek czysty moralnie i politycznie.

Ludowiec, to człowiek, który stara się być sam wzorem tego, o co walczy: człowiek postępu i sprawiedliwości społecznej.

»Wola Ludu«
organ ZSL

„WOLA LUDU" pismo Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego ukazało się po raz pierwszy w poniedziałek 29 ub.m. W okresie okupacji konspiracyjne pismo „WOLA LUDU" było bojowym organem grupy działaczy ludowych, „WOLA LUDU" zrywała z fałszywą i sprzeczną z interesami mas pracujących polityką bloku emigracyjnego, łączącego z ludowcami reakcyjnych sanatorów i endeków. Walka działaczy tej grupy zakończyła się pełnym zwycięstwem. Znakiem tego zwycięstwa jest wznowienie starego tytułu pamiętającego okres najcięższej walki.

„WOLI LUDU", jej współpracownikom i korespondentom składamy serdeczne życzenia pełnej pomyślności w dalszym rozwoju pisma.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu polsko-rumuńskiego

29 ub.m. w Prezydium Rady Ministrów odbyła się w obecności premiera Cyrankiewicza i podsekretarza stanu Bermana, uroczystość wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy między Rzecząpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową.

Wymiany dokumentów dokonali: ze strony polskiej kierownik MSZ, wicemin. Leszczycki, ze strony rumuńskiej — ambasador Joja.

Generalicja hitlerowska rozpoczęła przygotowania do remilitaryzacji Niemiec zach.

MOSKWA. (PAP). W artykule pt. „W poszukiwaniu mięsa armatniego" dziennik „Prawda" stwierdza, że po decyzjach Achesona, Bevina i Schumana w sprawie rozbudowy i wykorzystania potencjału wojenno-przemysłowego Niemiec Zach., koła rządzące USA rozwinęły kampanię na rzecz stworzenia armii zachodnio-niemieckiej jako oddziału szturmowego paktu atlantyckiego.

Nie jest to zresztą — pisze „Prawda" — kwestia przyszłości, wiadomo bowiem, że w Trizonii nigdy nie nastąpiła prawdziwa demilitaryzacja i że władze okupacyjne z ramienia mocarstw zachodnich starannie zachowywały kadry armii hitlerowskiej.

Obecnie — pisze dziennik radziecki — imperialiści amerykańscy otwarcie badają kwestię utworzenia za pomocą tych kadr regularnej armii zachodnio-niemieckiej. Marionetki z Bonn przystąpiły już praktycznie do wykonania instrukcyj, udzielonych im przez mocodawców amerykańskich. Były dowódca hitlerowski, gen. Stumpf, tworzy zjednoczoną zachodnio-niemiecką „organizację weteranów". 23 listopada zebrała się w Niemczech Zach. tajna narada niemieckich generałów faszystowskich pod kierownictwem b. szefa sztabu Haldera.

Jak przyznał gen. Bruns, generalicja hitlerowska rozpoczęła przygotowania do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich w ścisłym kontakcie z marionetkowym rządem w Bonn. Wszyscy byli oficerowie armii hitlerowskiej przechodzą na utrzymanie tego rządu. Idea odwetu stała się oficjalną platformą Heussów, Adenauerów, Halderów, Guderianów, Schumacherów i innych szowinistów niemieckich.

BERLIN. (PAP). Najemna armia zachodnio-niemiecka ma być na razie zamaskowana pod nazwą „oddziałów policyjnych". W skład tej armii mają wejść przede wszystkim SS-owcy, przy czym oddziały armii zachodnio-niemieckiej mają być wyćwiczone do walk ulicznych. Oddziały te byłyby przerzucane z jednego kraju marshallowskiego do drugiego i miałyby czuwać nad „porządkiem wewnętrznym".

Niemieckie dzienniki demokratyczne podkreślają, że projekt remilitaryzacji Trizoni zmierza do utworzenia z SS-owców i oficerów Wehrmachtu szturmowego oddziału monopolistów amerykańskich, przeznaczonego zarówno do stłumienia ruchu demokratycznego, jak i do prowokowania, w razie potrzeby, rozmaitego rodzaju konfliktów.

Prof. Joliot-Curie piętnuje postępowanie rządu francuskiego wobec obywateli polskich we Francji

PARYŻ (PAP). Przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej, Joliot-Curie ogłosił komunikat w związku z niesłychanym postępowaniem władz francuskich wobec Polaków.

Prof. Joliot - Curie pisze:

„W imieniu Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, w przekonaniu, że wyrażam uczucia wszystkich przyjaciół Polski we Francji i tych, którzy uświadamiają sobie olbrzymie ofiary, poniesione przez niezliczonych obywateli polskich dla wyzwolenia Francji, protestuję przeciwko metodom, które doprowadziły do poważnego kryzysu w tradycyjnych przyjaznych stosunkach polsko-francuskich.

Metody władz francuskich — stwierdza Joliot-Curie, zadały wielki cios prestiżowi Francji w Polsce. Zarządzenia władz francuskich biegną po linii polityki ksenofobii, której szkodliwość **Towarzystwo nasze jak najostrzej piętnuje.**

Towarzystwo przyjaźni francusko-polskiej — świadome niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla Francji odbudowa ciężkiego przemysłu w Zachodnich Niemczech, oraz świadome znaczenia oslidarności francusko-polskiej w obliczu odradzania się militaryzmu niemieckiego — piętnuje nieodpowiedzialną kampanię zadrażniania stosunków, prowadzoną przeciw ludowi polskiemu, potępia kampanię, sprzeczną z wolą pokoju, ożywiającą narody francuski i polski i domaga się bezzwłocznego cofnięcia zarządzeń, wymierzonych w aresztowanych lub wysiedlonych ostatnio obywateli polskich.

Mechaniczna większość w ONZ uniemożliwia wznowienie prac Komisji Atomowej

FLUSHING MEADOWS (PAP).

Zgromadzenie Generalne ONZ kontynuowało dyskusję nad sprawą atomową. Przedmiotem dyskusji był projekt rezolucji radzieckiej, domagający się natychmiastowego wznowienia prac Komisji Atomowej i opracowania projektu konwencji o zakazie broni atomowej oraz projektu konwencji o kontroli nad wykorzystywaniem energii atomowej wyłącznie w celach pokojowych, a nadto projekt rezolucji francusko-kanadyjskiej, sprowadzający się do ogólnikowych dezyderatów i dążący do ominięcia istoty problemu.

Pierwszy zabrał głos szef delegacji radzieckiej, min. Wyszyński, którego przemówienie podaliśmy już poprzednio.

Delegat Kuomintangu oraz delegaci USA, Francji i Kanady starali się osłabić wrażenie, wywołane przemówieniem min. Wyszyńskiego, popierając projekt francusko-kanadyjski.

Delegat Czechosłowacji, min. Clementis, poddał krytyce amerykański projekt utworzenia super trustu atomowego, wskazując, iż odegrałby on rolę aparatu szpiegowskiego USA w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

Delegat polski NASZKOWSKI wykazał ,że projekt rezolucji francusko-kanadyjskiej jest tylko zamaskowanym nowym wydaniem planu Barucha i ma na celu uniemożliwienie wznowienia prac Komisji Atomowej.

Przedstawiciel Białorusi — Kisielew i przedstawiciel Ukrainy — Manuilski wskazali, że projekt francusko-kanadyjski w istocie rzeczy odzwierciedla interesy rządzących kół USA i W. Brytanii.

Projekt rezolucji radzieckiej został odrzucony anglo-amerykańską mechaniczną większością głosów. Następnie Zgromadzenie większością 49 głosów przeciwko 5 przy 3 wstrzymujących się uchwaliło projekt francusko-kanadyjski. Delegacje radziecka, polska i inne głosowały przeciwko temu projektowi

Defraudant z paryskiego „Lotu" pod ochroną rządu francuskiego

PARYŻ (PAP). Były dyrektor paryskiego oddziału Tow. Linii Lotniczych „LOT" Makowski sprzeniewierzył około 9 milionów franków, należących do firmy.

Mimo oficjalnej skargi, złożonej przez Towarzystwo „LOT" w prokuraturze francuskiej, Makowski przebywa na wolności nie niepokojony ani przez policję, ani przez władze sądowe.

Adw. Nordman, reprezentujący interesy Towarzystwa „LOT", oświadczył korespondentowi PAP w Paryżu, że cudzoziemiec we Francji jest zazwyczaj aresztowany, nawet jeżeli popełni oszustwo na kilka tysięcy franków. Sprzeniewierzenie 9 milionów franków jest oczywiście przestępstwem dużo poważniejszym i zachowanie się francuskiego sędziego śledczego, który pozostawił Makowskiego na wolnej stopie. jest wypadkiem bez precedensu

Znamienna decyzja członka partii labourzystowskiej

LONDYN (PAP). Radny miasta Willesdem, przewodniczący oddziału związku robotników budowlanych i wieloletni członek partii labourzystowskiej — Sutton, wystąpił z Rady i z partii. Sutton zgłosił przystąpienie do partii komunistycznej.

Motywując swą decyzję, **podkreślił on, że partia komunistyczna jest jedyną partią, która walczy o pokój.** Sutton ustąpił z szeregów labourzystowskich na znak protestu przeciw całej polityce obecnego rządu.

W 5-tą rocznicę wyzwolenia Albanii

TIRANA (PAP). — W związku z 5-tą rocznicą wyzwolenia Albanii spod okupacji faszystowskiej, w Tiranie i w innych miastach Albańskiej Republiki Ludowej odbyły się wiece i manifestacje, na których przemawiali członkowie rządu oraz CK Albańskiej Partii Pracujących.

Premier Albanii — gen. Enver Hodża — ogłosił rozkaz dzienny do sił zbrojnych, w którym stwierdza m. in.:

„Dziś, po 5 latach, naród nasz, zjednoczony w zwartym froncie pod właściwym i wypróbowanym kierownictwem Partii i rządu, poświęca wszystkie swe wysiłki budowie fundamentów socjalizmu"

Zobowiązania produkcyjne robotników dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Stalina

Na apel kopalni „Wieczorek" odpowiadają dalsze załog. górników.

II zespołowa brygada filarowa kop „Michał", z przodownikiem pracy M. **Hojką** na czele zobowiązała się do 21 grudnia wydobyć 3.900 ton węgla ponad plan. W imieniu I zespołu filarowego brygadzista K. **Jadwiszczok** zobowiązał się do tego samego terminu przekroczyć plan o 5.700 ton węgla.

Załoga kop. „Barbara — Wyzwolenie" postanowiła do 21 grudnia zorganizować jeden zespół brygadowy na oddziale III, 7 brygad młodzieżowych oraz całą młodzież górniczą objąć współzawodnictwem indywidualnym.

Na kop. „Eminencja" brygady ze społowe **Regulskiego, Mianowskiego i Strzodki** zobowiązały się do końca listopada wykonać po 150 proc. normy, brygada filarowa **Mikoszka** — 140 proc. normy.

Na wezwanie racjonalizatora Zakładów „H. Cegielski" J. **Michalaka**, pierwszy odpowiedział racjonalizator „Polskiej Wełny" W. **Grecki**, zobowiązaniem wykonania do 21 grudnia br przyrządu do nacinania grzebieni zespołów przędzalniczych. co przyniesie zakładom poważne oszczędności.

W. Grecki wezwał do współzawodnictwa wszystkich racjonalizatorów Ziemi Lubuskiej.

Robotnicy Państwowej Fabryki Sklejek jednomyślnie postanowili podnieść w grudniu swoją produkcję o 25 proc.

Załoga Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjno-Morskich na naradzie wytwórczej powzięła jednomyślną uchwałę, w której zobowiązała się do 21 grudnia ukończyć budowę nowego na brzeża, skracając czas o 2.000 roboczo-dniówek, oraz przeprowadzić oszczędności na sumę 1 miliona zł.

„W ten sposób — głosi uchwała — chcemy Generalissimusowi Stalinowi wyrazić nasza wdzięczność za to, że możemy pracować i być gospodarzami w polskim Szczecinie".

Osiągnięcia gospodarcze Polski
Artykuł »Prawdy«

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" zamieszcza artykuł, omawiający sukcesy Polski Ludowej na froncie pokojowej pracy.

Podając szereg danych ilustrujących osiągnięcia przemysłu polskiego i rolnictwa oraz wzrost stopy życiowej mas pracujących, „Prawda" podkreśla między in.:

„Jedną z podstawowych dźwigni wykonania z nadwyżką planu 3-letniego było współzawodnictwo pracy, którego masowy charakter świadczy o ugruntowaniu wśród polskiej klasy robotniczej nowego socjalistycznego stosunku do pracy".

»Byłem wielokrotnie katowany i bity...«

WSTRZĄSAJĄCE ZEZNANIA POLAKÓW

deportowanych przez władze francuskie

Poniżej zamieszczamy zeznania trzech Polaków, deportowanych z Francji, dotyczące bestialskiego traktowania ich przez władze bezpieczeństwa we Francji. Zeznania te zostały załączone do noty polskiej, której treść podajemy na stronicy 1.

Zeznanie Władysława Badury

Ja, niżej podpisany, **Badura** Władysław, urodzony 14 maja 1916 roku w Sosnowcu (Polska), z zawodu górnik, członek Ruchu Oporu we Francji, oświadczam:

Zostałem aresztowany 24 listopada 1949 roku w moim mieszkaniu przy ulicy Pierre Henfroy Nr 6 à Ivry s/Seine. Zaprowadzony do Dyrekcji Władz Bezpieczeństwa przy ul. des Saussaies w Paryżu, **BYŁEM TRAKTOWANY BRUTALNIE, GROŻONO MI I BITO MNIE.** W czasie przesłuchania zmuszono mnie do pozostawania w pozycji stojącej z rękoma wzniesionymi do góry. Kiedy mnie nie bili inspektorzy, grozili mi, że poddadzą mnie torturom „kąpieli" („baignoire"), którą pamiętałem jeszcze z czasów gestapo.

Sporządzone w Warszawie dnia 29 listopada 1949 r.

(—) BADURA

Zeznanie Zdzisława Francika

Ja, niżej podpisany **Francik** Zdzisław, urodzony 26 października 1922 roku w Sosnowcu (Polska), z zawodu górnik, członek Ruchu Oporu we Francji, ojciec 7-miesięcznego dziecka, zamieszkały we Francji od 6 miesiąca życia, aresztowany na ulicy z żoną, która została zwolniona dnia 24 listopada 1949 r., zostałem zaprowadzony do Dyrekcji Władz Bezpieczeństwa przy ulicy des Saussaies w Paryżu.

W CZASIE PRZESŁUCHIWANIA, KTÓRE TRWAŁO 10 GODZIN, BYŁEM WIELOKROTNIE KATOWANY I BITY.

Spisane w Warszawie, dnia 29 listopada 1949 r.

(—) FRANCIK

Zeznanie Ariana Kowalskiego

Ja, niżej podpisany, **Kowalski** Arian, urodzony 2 stycznia 1911 roku w Łodzi, z zawodu dziennikarz, redaktor naczelny dziennika „Gazeta Polska", członek Ruchu Oporu we Francji, były deportowany i uciekinier z obozu, oświadczam, że zostałem aresztowany 24 listopada 1949 roku w Paryżu w moim mieszkaniu przy ulicy Boulevard d'Indochine nr 6.

Podczas przesłuchania w Biurze Władz Bezpieczeństwa przy ulicy des Saussaies w Paryżu **BYŁEM KATOWANY I BITY KILKAKROTNIE** przez inspektora, który dokonywał przesłuchania.

Wtrącony do celi więzienia, które znajduje się w piwnicach tego domu, spotkałem tam wicekonsula polskiego w Lille p. Szczerbińskiego w opłakanym stanie. Człowiek ten, który mnie znał od wielu lat, zaledwie mnie poznał i oświadczył mi, że inspektorzy bili go przez cały dzień. Podał mi także, że jego przesłuchiwanie będzie trwało począwszy od godziny 22.00 przez całą noc i, że inspektorzy obiecali mu „gorące i zimne tusze".

Spisane w Warszawie dnia 29 listopada 1949.

(—) A. KOWALSKI

Nowa antypolska szykana rządu francuskiego

W dniach od 29 listopada do 1 grudnia b.r. odbyła się w Paryżu konferencja Komitetu Kierującego Międzynarodowego Związku Kolei Żelaznych (UIC), którego członkiem jest Zarząd PKP.

Z ramienia PKP w konferencji miał wziąć udział nacz. dyrektor Dyrekcji Gen. Kolei Państwowych — inż. Gehorsam. Tymczasem ambasada francuska w Warszawie nie udzieliła dyr. Gehorsamowi wizy wjazdowej, wobec czego Międzynarodowa Konferencja w Paryżu odbędzie się bez udziału Polski.

Jednostronna decyzja rządu francuskiego, oznaczająca przekreślenie udziału Polski w konferencji technicznej, jest nowym aktem wrogiego stosunku zmarshallizowanego rządu francuskiego wobec Polski Ludowej.

Przegląd PRASY

Księża i... policja pilnują polskich dzieci

Mimo protestów rządu polskiego, kidnapperzy kanadyjscy porwali polskie dzieci i zamknęli w pilnie strzeżonym więzieniu klasztornym. Na temat tego porwania szereg interesujących informacji znajdujemy w londyńskim „Tygodniku Polskim":

Dnia 7 września br. S/S „Gen. Heimzellman", specjalny statek amerykański dla przewozu emigrantów z Europy, przywiózł do Halifaxu grupę sierot polskich, składającą się ze 123 chłopców i dziewcząt w wieku od 10 do 18 lat. Ta ostatnia przybyła tu pod opiekuńczymi skrzydłami niejakiego ks. Królikowskiego Sieroty te sprowadził tu za pośrednictwem I.R.O. katolicki episkopat Kanady.

Przyjazdowi tych dzieci towarzyszył szereg znamiennych okoliczności. W Halifaksie załadowano je pośpiesznie do specjalnego pociągu do zamkniętych wagonów, do których nikt poza czujnymi opiekunami nie miał dostępu.

Dnia 8 września dzieci przybyły na stację Drummondville pod Montrealem. Dostęp do nich kogokolwiek z zewnątrz był wręcz niemożliwy. Pod stację podstawiono autobusy, uformowano kordon z oczekujących tam księży, zakonnic i... policji, wzdłuż którego posuwali się ku autobusom z zawieszonymi na szyi numerkami biedni więźniowie o wyglądzie zdradzającym niedożywienie, onieśmielenie i niepokój. Mówiły z sobą półszeptem, ślepo wykonywały rozkazy pulchnych zakonnic.

Na miejscu nastąpił podział na grupę chłopców i dziewcząt, po czym chłopców umieszczono w obozie St. Vincent, a dziewczęta w Villa St. Hiacynth, w miejscowości Contrecoeur. Do dzieci tych nikt z zewnątrz nie ma dostępu, a nawet, jak podaje półoficjalny organ duchowieństwa katolickiego w Kanadzie „Ensign" — dzieci te musiały być oddane pod opiekę policji. Rzekomo „dla uchronienia ich przed prześladowaniami komunistów".

„Opiekunowie" kanadyjscy zapomnieli tylko dodać, że dzieci te, których nazwiska są znane, same pisały do swych krewnych z prośbą o jak najszybsze sprowadzenie ich do kraju i do bliskich sobie osób. Jednakże prośby te nie odniosły skutku. Kler quebecki to potężna instytucja, posiadająca wielkie zakłady przemysłowe, do których potrzebują nowych sił roboczych. Najpierw więc muszą wynarodowić dzieci, a później wprzęgnąć je do ciężkiej pracy. Nawiasem trzeba dodać, że z uwagi na te zamiary, dzieci były badane pod względem zdrowotnym.

ŻYCIE SPORTOWE

Wzorcowy Klub AZS
w Akademii Wychowania Fizycznego

Akademia Wychowania Fizycznego w Warszawie, której zadaniem jest wyszkolenie przyszłych kadr pracowników wychowania fizycznego i sportu, zgromadziła wśród swych słuchaczy wielu czynnych sportowców. Odpowiednie pokierowanie ich ogólnymi studiami, jak też i względy moralno-wychowawcze przyczyniły się do utworzenia na terenie uczelni klubu sportowego, który w pracy swej, opierając się o wytyczne uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu — ma być klubem wzorcowym.

W porozumieniu z Zarządem Głównym Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, tworzący się klub uzyskał autonomię w braniu udziału w imprezach sportowych, jako oddzielny klub AZS — AWF w Warszawie.

Na pierwszym zebraniu słuchaczy AWF, poświęconym sprawom organizacji klubu, dyr. uczelni — płk. Górny, przedstawił zadania klubu i zapewnił młodzież o jak najdalej idącej pomocy ze strony władz uczelni.

Do władz klubu zebrani powołali ob.ob. Kmiecia, Kaczmarskiego, Przewędę i Klimaja. Ponadto w skład zarządu klubu weszli: Żujewski, Łaz, Tarnowski, Gruszczyńska i Skwierzyńska. Opiekunem klubu został ob. Kłyszejko. Nad stroną ideologiczną pracy klubu czuwać będzie Zarząd Uczelniany ZAMP.

Klub powołał do pracy następujące sekcje: lekkoatletyczną, gimnastyczną, wioślarską, sportowych gier zespołowych (siatkówka, koszykówka, szczypiorniak), pływacką, atletyczną, szermierczą, narciarską, żeglarską i pingpongową.

Przed mistrzostwami świata w hokeju

Organizatorzy hokejowych mistrzostw świata i Europy podali do wiadomości, że przyszłoroczne rozgrywki, które odbędą się w marcu w Londynie, przeprowadzone zostaną tym samym systemem, jak tegoroczne mistrzostwa w Sztokholmie.

Wszystkie uczestniczące drużyny podzielone zostaną na trzy grupy, na których czele znajdą się najlepsze trzy zespoły poprzednich mistrzostw świata, a więc: Czechosłowacja, Kanada i USA. Rozgrywki w grupach będą się odbywały równolegle, a do finału wejdą 2 najlepsze zespoły z każdej grupy. Mistrzem świata zostanie zwycięzca spotkań finałowych.

Jeśli tytuł ten zdobędzie drużyna pozaeuropejska, to mistrzostwo Europy przypadnie w udziale zespołowi europejskiemu, zajmującemu w klasyfikacji końcowej najwyższą lokatę.

Wzrost produkcji, rozwój akcji socjalnej

Narada przemysłu mineralnego

Wzrost wartości produkcji przemysłu mineralnego, wyrażający się cyfrą 30 proc. w stosunku do roku ubiegłego, uzyskano dzięki stale zwiększającej się wydajności pracy — stwierdził inż. Vieweger na obradach Krajowej Narady Przemysłu Mineralnego.

Sukcesy produkcyjne wpłynęły na rozwój akcji socjalnej, na którą przeznaczono w roku bież. 789 milionów zł. Przemysł mineralny posiada m. in. 15 stacji opieki nad matką i dzieckiem. Ogółem ze wszystkich dziedzin akcji socjalnej skorzystało ponad 21 tys. dzieci robotników przemysłu mineralnego.

Przemysł mineralny prowadzi szeroką akcję szkolenia i doszkalania pracowników. Obecnie 20 szkół przemysłu mineralnego kształci 2.400 młodzieży, a ponadto liczne kursy szkolą majstrów i czeladników.

Narada postanowiła objąć współzawodnictwem wszystkich pracowników i upowszechnić zracjonalizowane metody pracy, wzmóc kontrolę wykonania planów produkcyjnych, jakościowych i oszczędnościowych.

33 tys. ludzi w wyremontowanych domach

FGM i Rada Państwa przyniosły realną pomoc

Na ostatnim plenum Stołecznej Rady Narodowej przewodniczący Rady dr Żaruk-Michalski złożył sprawozdanie z wykorzystania kredytów Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej i specjalnych kredytów Rady Państwa, przyznanych na polepszenie warunków mieszkaniowych w najbardziej zaniedbanych dzielnicach stolicy.

Akcją remontów objętych jest 178 domów, w których mieszka 33 tys. ludzi. 57 proc. stanowi ludność robotnicza. W ciągu listopada w 26 domach roboty zakończono, w 94 prace przebiegają zadowalająco i wykonanie ich w terminie nie budzi zastrzeżeń, natomiast roboty w 58 domach prawdopodobnie nie będą wykonane w terminie.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że nie wszystkie spółdzielnie i firmy prywatne, przyjmujące remonty dobrze wywiązują się ze swoich obowiązków. W przyszłym roku źle pracujące firmy nie powinny otrzymać do remontu żadnego obiektu.

Niezależnie od prac FGM Zarząd Miejski prowadzi roboty z dotacji Rady Państwa, wynoszącej 250.700 tys. złotych.

Jak dotychczas najlepiej wywiązują się z prac Wodociągi i Kanalizacja. Przedsiębiorstwo to otrzymało 107 mil. zł. Za tę 61 domów przyłączono do sieci wodociągowej lub kanalizacyjnej i wybudowano 2 km. kanał na Grochowie. Dzięki dobrze zorganizowanej pracy przedsiębiorstwo to zaoszczędziło 13 mil. zł., które przeznaczono m. in. na oczyszczenie oraz oświetlenie ulic.

ZOM otrzymaną sumę 27 mil. zł. przeznaczył na zakup nowych beczkowozów i akcję oczyszczania miasta.

Na oświetlenie elektryczne i gazowe ulic na przedmieściach przeznaczono łącznie 21 mil. zł. Prace oświetleniowe objęły głównie ulice Targówka.

Również na Pradze przeprowadzono większość robót przy układaniu nowych bruków i chodników, na których wykonanie przyznano 66 mil. zł.

Rekordową oszczędność zdołał uzyskać Wydz. Terenów Zielonych, który z przyznanych 10,2 mil. zł. zdołał zaoszczędzić aż 3,5 mil. czyli ok. 30 proc. i to w dużej mierze dzięki pomocy ludności biorącej udział w pracy społecznej. (zg).

Byłem kelnerem

O północy bardzo bolą nogi...

Ruch już był duży, gdy przyszedłem objąć nową posadę kelnera w Gospodzie Ludowej „Polonia" w Warszawie. Wszystkie stoliki były zajęte. Gdy przydzielono mi rewir, na „sztywnych" nogach podszedłem do stolika. Siedział tam starszy szpakowaty człowiek. Przed nim leżały kwitki na obiad klubowy.

— Najpierw oderwie pan zupę — posłyszałam za plecami życzliwy szept kierowniczki — i zbiegnie pan do kuchni.

Zaczepiając nogami o dywan, poszedłem do kuchni. Z trudem złapałem ciśnięty kubek zupy i pognałem z powrotem na salę. Drżącą ręką nalałem barszcz do talerza.

Tymczasem przy sąsiednim stoliku usiadło parę osób. Przez głowę przeleciała mi rozpaczliwa myśl: kiedy zdążę ich wszystkich obsłużyć?

Pobiegłem do okienka po drugie danie, przyniosłem je mojemu „szpakowatemu" i znów na dół po zupę. Ledwie ją przyniosłem, zjawili się nowi goście. Naczynia brudne, czyste, dania, desery, noże, widelce, schody, koledzy — to wszystko zaczęło mi wirować w głowie.

Gdy trochę ochłonąłem, zacząłem przyglądać się gościom.

Męski spokój

Ludzie siadali skromnie przy stolikach, mimo mojej niezdarnej obsługi, nikt nie powiedział mi złego słowa, czekali cierpliwie, choć na ogół nie dłużej niż 5—10 minut.

Mężczyźni są przy klubowych lub popularnych obiadach o wiele sympatyczniejsi od kobiet, nie grymaszą, nie krzywią się, nie wypytują o „chemiczny" skład zupy, czy zrazików. Szybko zjadają i wychodzą. Kobiety sprawiają dużo kłopotu. Kwestia wyboru dania dyskutowana jest przeraźliwie długo. Nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że gadulstwo kobiece jest pierwszym wrogiem kelnera. Powoduje ono stratę czasu, wskutek czego inni goście obsługiwani są z opóźnieniem.

Apeluję do wszystkich w imieniu moich kolegów. **Zamawiajcie krótko i wyraźnie. Nie prowadźcie z zalatanymi kelnerami jałowych dyskusji. To nie zmieni smaku potrawy.**

Zapomniane »dziękuję«

Czy goście są uprzejmi? Zadałem sobie to pytanie, obsługując 30 klienta. Otóż konsumenci obiadów klubowych, zwykli ludzie pracy, zachowują się na ogół poprawnie. Dodać należy, że niezwykle ważny jest stosunek kelnera do obsługiwanego gościa. Przez cały czas służby siliłem się na najwyższą uprzejmość, w nadziei, że odpłacą mi tą samą monetą. Jak rzadko słyszałem jednak — dziękuję. Dlaczego oszczędza się tak bardzo tego skromnego, konwencjonalnego, lecz tak miłego słowa. Mimo to w czasie wydawania obiadów klubowych obsługiwanie gości — nawet najbardziej oschłych i zaambarasowanych swymi kłopotami — nie jest przykre. Lecz są i wyjątki.

»Pan«

Biegłem właśnie z tacą pełną talerzy, gdy na korytarzu koleżanka sąsiedniego rewiru, miła, cicha dziewczyna — żaliła się kierowniczce.

— Ten gruby jegomość jest nieznośny. Nie mam odwagi podejść do niego. Wczoraj był tu także i zachowywał się niemożliwie. Nie odzywa się inaczej, jak — ruszacie się tutaj jak krowy... łaskę wam robię, że przychodzę itd. itd.

Widziałem, jak później podeszła nieśmiało do stolika i jak nienawistnie patrzył na nią ów „pan". Obsłużony był (sprawdziłem to specjalnie) w 8 minut. Gdy wstawał — burknął coś pod nosem i potrącając siedzących obok wyszedł. Odetchnęliśmy.

Była godzina 4, gdy znalazłem chwileczkę czasu na papierosa. Zaczynały mnie już boleć nogi. Usiadłem wśród grupy kelnerek.

— Ma pan szczęście, dzisiaj nie jest tak źle. Sobota i niedziela są najgorsze, nie ma sekundy czasu. Trzeba doprawdy dwoić się i troić — mówiły.

Wydawało mi się to niepodobieństwem. Czyż można biegać jeszcze szybciej? Liczyłem ilość schodów, które przebiegłem tylko w czasie obiadów. Było ich 2.300. Cóż dziwnego, że żylaki są zawodową chorobą kelnerów.

Powoli ruch się zmniejszał. Zbliżała się godzina 5 i koniec wydawania obiadów. Byłem zgrzany i mokry. Straszliwe przeciągi na schodach mogą najzdrowszego człowieka wpędzić w chorobę.

Publiczność „a la carte"

Wieczorem zmieniła się obsługa. Kelnerki „klubowe" szybko wkładały płaszcze, przybyła następna zmiana kelnerów. Napływać zaczęła całkowicie inna publiczność, publiczność „a la carte".

Przy moim stoliku rozsiadła się zażywna dama z dwojgiem rozkapryszonych dzieci. — Kartę proszę — podałem z ukłonem. — Dwa razy rosół, raz kaczka z borówkami, raz sandacz — sos cumberland. Od razu wszystko mi się poplątało. Zbiegłem do kuchni. Kucharze w tropikalnym upale rozpoczynali codzienne pitraszenie. Zaniosłem gorące jak ukrop półmiski. Poparzyły mi palce. Gruba pani nie powiedziała dziękuję. W pewnej chwili upadła mi łyżka na ziemię. Chłopczyk chciał mi ją podać. Jednak mama przywołała go dostojnie do porządku.

Później dostałem nowy rewir. Starszy, miły, przyjacielski kelner wciągnął mnie w arkana swej sztuki. Jestem raczej pojętny i nic nie wylałem nikomu na ubranie. Gości wciąż przybywało. W całym rewirze nie było stolika bez wódki. Pili wszyscy. Kobiety i mężczyźni. Pod wpływem alkoholu jedni stawali się wylewni i rozmowni (ci nie są najgorsi, zajmują tylko dużo czasu), inni opryskliwi i niegrzeczni.

Wieczorem na sali...

Gdy orkiestra zaczęła grać, praca skomplikowała się bardzo. Podpite pary plączą się między stolikami. Dosłownie przecisnąć się nie można, a goście czekają, a goście się irytują. Pędziłem właśnie z pełną tacą, gdy pijany jegomość chwycił mnie brutalnie za klapę — Te, wódki dawaj. — Proszę usiąść przy stoliku, to podejdę i podam. — Głupi jesteś. Dawaj wódy tutaj, zaraz — czepiał się z pijackim uporem. Z trudem się uwolniłem.

Piętra wydawały mi się już wysokie jak góry. Nogi piekły nieznośnie. A o odpoczynku nawet mowy być nie mogło. Przy jednym ze stolików wybuchła awantura. Goście wyjęli z kieszeni własny alkohol i pili w najlepsze. Interweniujemy. Goście są wyraźnie obrażeni, wychodzą i wymyślają.

Pościg

Gdzie indziej gość uciekł, nie zapłaciwszy rachunku. Kelner, obsługujący ten rewir, dogonił go na rogu Marszałkowskiej i Alei. Po awanturze z milicją, uciekinier zapłacił. Gdyby koledze nie udało się go dogonić, musiałby zapłacić za niego rachunek w wysokości 5.000 zł.

Nieustannie spotykałem się z propozycjami wypicia wódki przy stoliku. Jak trudno wymigać się od tych pijackich propozycji. A kelner musi być absolutnie trzeźwy. Inaczej nie może pracować dobrze.

Stanąłem za barem jako mixer. Obok mnie dwie koleżanki. Tu praca jest szczególnie trudna. Trzeba mieć dużą dozę odporności, aby wytrzymać tu 8 godzin. O, pijacy, żebyście mogli zobaczyć swoje zmięte, zapite twarze, słyszeć brudne zalecanki, którymi raczycie przemęczone barmanki, swój idiotyczny pijacki bełkot, przestalibyście chodzić do baru.

Westchnienie ulgi o północy

Zbliżał się już koniec służby. Z przyjemnością wspominałem tę skromną publiczność z klubowych obiadów. Wydali mi się teraz najmilszymi klientami. Zmęczeni kelnerzy zaczęli sumować bloczki. Szumiało mi w głowie od tysiąca nieznanych wrażeń, jedno wiem na pewno:

Obowiązkiem kelnera jest grzeczność. Nie wszyscy się na nią zdobywają. Wiele zażaleń klientów jest słusznych. Podstawowym warunkiem uprzejmości jest wzajemność. Kelner — a wiem to z doświadczenia — jest grzeczny tylko wtedy, jeśli grzeczny jest także klient. Kelner to nie tylko biała kurtka, rewir, ołówek i notes. To człowiek, którego o 12 w nocy bardzo bolą nogi.

Tadeusz Jackowski.

PIERWSI WE WSPOŁZAWODNICTWIE

ZMP-owcy z A-51 na czele załogi

(KORESPONDENCJA Z WARSZAWY)

W Zakładach Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej A-51 — pięć zespołów młodzieżowych współzawodniczy mimo mniejszej rutyny produkcyjnej z brygadami starych robotników. Przeciętnie młodzieżowcy osiągają około 150 proc. normy. Wyniki wysuwają ich na czoło fabrycznego współzawodnictwa.

Długą historię ma młodzieżowy ruch współzawodnictwa pracy w A-51 (były Marciniak). Już w 1947 roku ZMP-owskie zespoły A-51 zdobyły dwukrotnie zaszczytne pierwsze miejsce we współzawodnictwie młodzieżowym na terenie Warszawy. Wielu młodych ZMP-owców otrzymało Krzyże Zasługi i odpowiednie funkcje w fabryce. **Akcja współzawodnictwa podjęta przez młodych robotników przyczyniła się w dużym stopniu do podniesienia jakości i ilości produkcji oraz do objęcia wyścigiem pracy całej załogi.**

ZOBOWIĄZANIA BĘDĄ WYKONANE

W związku ze zbliżającą się stołeczną konferencją ZMP, młodzieżowcy z A-51 podjęli zobowiązania produkcyjne. Postanowili oni podnieść wydajność i rozszerzyć akcję oszczędnościową wśród załogi fabryki. Duża część przedkonferencyjnego zobowiązania została już wykonana.

— Na 70-tą rocznicę urodzin Józefa Stalina podejmiemy nowe zobowiązania i wykonamy je ponad normę — mówi przewodniczący Zarządu Fabrycznego ZMP Stanisław Janiszewski. W przyszłym roku zwrócimy jeszcze większą uwagę na jakość produkcji.

W jasnych, obszernych salach, przy długich stołach, odbywa się montaż urządzeń oświetleniowych. Dziewczęta sprawnymi ruchami przykręcają śrubki, zakładają oprawki, montują lampy i żyrandole.

— Osiągamy przeciętnie około 145 proc. normy — informuje kierowniczka brygady młodzieżowej Nowajczyk. Zespołowa i dobrze zorganizowana praca pomaga osiągnąć nam takie wyniki — zobowiązania nasze na pewno wypełnimy.

170 PROCENT

Zwracamy się do Wandy Sosnowskiej, która mimo 19 lat wykonuje już 170 proc. normy. Rozmawia z nami nie przerywając pracy.

— Lubię moją robotę — przy montażu oprawek do lamp pracuję dopiero kilka dni, dlatego nie mam jeszcze wprawy, gdy ją zdobędę, to łatwiej mi będzie podnieść wydajność.

Podczas rozmowy rośnie przed Wandą Sosnowską góra wykończonych oprawek. Realizuje się podjęty czyn dla uczczenia konferencji ZMP.

Nie tylko na bocznicach ale i w detalu

Węgiel we wszystkich składach

W hurtowych magazynach Centrali Węglowej i WSS w Warszawie znajdują się w chwili obecnej znaczne ilości węgla (ponad 26 tysięcy ton). Pomimo to kuleje i to w wielu dzielnicach stolicy zaopatrzenie opałowych składów detalicznych WSS i prywatnych. Są dzielnice, np Targówek, w których składy stoją puste i klienci muszą odbywać długie wędrówki do składów dalej położonych.

To nierównomierne i niedostateczne zaopatrzenie detalicznych punktów sprzedaży godzi przede wszystkim w te kategorie nabywców, którzy ze względu na brak pomieszczeń (piwnic itp.) nie mogli i nie mogą nagromadzić to nowych zapasów węgla.

Pełne zaopatrzenie detalu utrudnia nieuregulowana sprawa przewozów, spoczywająca dotychczas w ręku prywatnych furgonistów, żądających nadmiernych stawek za przewóz węgla z bocznic kolejowych do detalicznych składnic. Podwyższone koszty transportu uniemożliwiają składom sprzedaż węgla po ustalonej cenie i narażają je na straty.

Stan ten ulegnie obecnie radykalnej zmianie.

Uspołecznione przedsiębiorstwo przewozowe „Spedytor" w porozumieniu z Centralą Węglową w najbliższym czasie obejmie, po cenach dostatecznie skalkulowanych, przewozy opału do punktów detalicznych oraz do odbiorców indywidualnych, oddając na ten cel 85 samochodów o ładowności od 3—8 ton. (ig)

7 rund turnieju szachowego

o mistrzostwo Warszawy

W 4-ej rundzie ukończono trzy partie: Szulce dość szybko przegrał z Dziewałtowskim, Chądzyński w partii z Gawlikowskim popełnił gruby błąd taktyczny, zmuszony został oddać jakość, po czym przegrał w końcówce, Grynfeld uzyskał nieco lepszą końcówkę ze Szpotańskim, nie wystarczającą jednak do wygranej i przyjął remis, Szpakowski odłożył partię z Szukszta z pionem mniej. Litmanowicz przerwał partię z Krulischem w przeważającej pozycji. Partia Dobrzański — Granowski nie odbyła się. 5-ta runda przyniosła tylko dwa wyniki: Szpotański szybko zremisował z Szulcem, Dziewałtowski precyzyjnie wyzyskał błędne założenie partii przez Litmanowicza i zmusił go do kapitulacji. Szukszta doskonale bronił się z Grynfeldem i przerwał partię z dużymi szansami na remis. Gawlikowski w partii ze Szpakowskim zdobył trzy lekkie figury za hetmana, w odłożonej końcówce ma jednak szanse na wygraną, mimo, iż w niedoczasie zmuszony był oddać gońca za piona. Chądzyński w partii z Granowskim poświęcił wieżę za skoczka i uzyskał bardzo niebezpieczny atak. Granowski jednak bronił się dobrze, zwrócił jakość i odłożył partię w przypuszczalnie remisowej pozycji, Krulisch przerwał partię z Dobrzańskim w pozycji nie wyjaśnionej. 6-ta runda przyniosła aż cztery rozstrzygnięte partie: Szpakowski dość łatwo uległ Granowskiemu, Szulce, wyraźnie przemęczony, przegrał z Szukszta, Litmanowicz pokonał Dobrzańskiego, Chądzyński uzyskał przewagę pozycyjną z Krulischem, w niedoczasie jednak przegrał popełniwszy szereg błędów. Grynfeld eksperymentował w debiucie z Gawlikowskim, w środkowej fazie gry obaj mistrzowie starali się przełamać łańcuchy pionowe: Grynfeld uzyskał wolne piony na skrzydle królewskim, Gawlikowski stworzył sobie kontrszanse na skrzydle hetmańskim. Partię przerwano w pozycji bardzo obosiecznej. Szpotański popełnił błąd debiutowy, nie wyzyskany jednak przez Dziewałtowskiego. Partię odłożono w pozycji lepszej dla Szpotańskiego. W 7-ej rundzie Gawlikowski rozprawił się szybko z Szulcem, w jednej z najlepszych partii turnieju, Krulisch zdobył piona ze Szpakowskim, po czym partię łatwo wygrał, Chądzyński podstawił piona w debiucie w partii z Dobrzańskim, po czym utracił jeszcze jakość i przegrał w końcówce. Granowski energicznie prowadził atak w partii z Grynfeldem, zdobywając jakość. Odłożona końcówka jest beznadziejna dla Grynfelda.

Partia Szpotański — Litmanowicz nie odbyła się. Wielka ilość przerwanych partii nie pozwala na ustalenie kolejności pracy, dopiero po ukończeniu dogrywek będziemy mogli podać uzyskane wyniki cyfrowe. Wielką niespodzianką turnieju są doskonałe wyniki dwóch najmłodszych uczestników Szukszty i Szpotańskiego, którzy nie ponieśli dotychczas ani jednej porażki. Nadspodziewanie dobry rezultat uzyskał również Dziewałtowski. Zawiedli natomiast wyraźnie przemęczony morderczym tempem turnieju Szulce i znajdujący się w bardzo złej kondycji Chądzyński. J. Ch.

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" ukazały się ostatnio następujące książki:

STEFAN ŻEROMSKI — Opowiadania. Utwory powieściowe. Str. 322.

STEFAN ŻEROMSKI — Duma o hetmanie — i inne utwory. Str. 225.

STEFAN ŻEROMSKI — Wiatr od morza — i inne utwory. Str. 379.

KSIĘŻA MÓWIĄ... — Fragmenty przemówień, listów i oświadczeń kapłanów polskich. Str. 62.

JURIJ TYNIANOW — Podporucznik Kiże. Przełożyli z języka rosyjskiego Ziemowit Fedecki i Tadeusz Mongird. Str. 82.

WITOLD WIRPSZA — Stocznia. (Wiersze). Str. 48.

TEODOR TOMASZ JEŻ — Dachijszczyzna. Str. 413.

JÓZEF KJELLGREN — Ludzie przy moście. Przełożyła z języka szwedzkiego dr Apolonia Załuska. Str. 238.

ANNA KOWALSKA — Opowiadania greckie. Str. 141.

WACŁAW RZEZACZ — Zielona książka. Tłumaczyła z czeskiego Zofia Kowalewska. Str. 139.

✤

Nakładem Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Finansowych R.P. ukazała się nast. książka:

PODATEK OD WYNAGRODZEŃ według stanu prawnego na dzień 15 września 1949. Tom XIII. Część I. Str. 256.

Kierownictwo kursów pisania na maszynie i stenografii Zgromadzenia Kupców w Lublinie

zawiadamia

że dnia 3 grudnia 1949 r rozpoczną się nowe Kursy Pisania na Maszynie i Stenografii dla początkujących i zaawansowanych, oraz Kurs Doszkoleniowy dla pracowników biurowych.

Zapisy przyjmuje Sekretariat, Lublin ul. Bernardyńska 14 (Gimnazjum i Liceum Handlowe im. Vetterów) w godz. 16 — 19. K 1357-0

OGŁOSZENIE

W związku z przystąpieniem P. P. B. do remontu domu Nr. 21 przy ul. Piłsudskiego w Częstochowie, wzdłuż którego biegną przewody sieci rozdzielczej — zawiadamiamy naszych P. T. odbiorców, zamieszkałych — przy ul. Piłsudskiego od Nr. 1 — 29 włącznie, że począwszy od dnia 1.XII. do 10.XII. br. (prócz niedziel) będą pozbawieni energii elektrycznej w godzinach od 8-ej do 16-ej każdego dnia.

Wobec powyższego przedsiębiorstwa przemysłowe i drobne warsztaty winny przenieść godziny pracy na zmianę od godz. 16-ej. K. 3254-0

POSZUKUJEMY

księgowego i technika maszynowego

DO FABRYKI W KAMIENICY POLSKIEJ.

Podanie z życiorysem należy składać pod adres: KRAPKOWICKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Kaletach Koło Lublińca. K 3268-1

Popieraj Tow. Przyjaciół Dzieci!

RADIO

W dniu 1 grudnia (czwartek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Program I na fali 1339,3 m.
Wiadomości 12.04 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 9.15 21.10.

8.45 „Głos mają kobiety". 8.55 9.35 Muzyka. 10.10 Muzyka. 11.15 „Dziecko ulicy" Koszykowskiego. 11.35 A. Mozart-Arie. 12.30 Dla wsi. 12.55 „Na swojską nutę". 13.25 Przerwa. 16.20 Kompozytor tygodnia: Leos Janacek i Bogusław Martinu. 17.00 Gramy w szachy. 17.15 „W rytmie tanecznym". 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Koncert rozrywkowy. 19.00 Audycja literacka. 19.20 Muzyka taneczna. 20.40 Muzyka. 20.55 Audycja literacka. 21.30 23.00 Koncert symfoniczny muzyki rosyjskiej i radzieckiej. 22.10 (w przerwie koncertu) Życiorysy górników. 23.10 Muzyka. 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 5.15 6.00 6.45 16.00 20.00 23.00. Wszechnica 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji. 6.05 Gimnastyka. 6.15—7.10 Muzyka. 8.00 Muzyka. 8.35 Przerwa. 13.30 Muzyka. 14.00 Kronika kulturalna Zw. Radzieckiego. 14.15 Utwory Chaczaturiana. 14.55 Jules Monquet — sonata opus 15. 15.10 Pieśni Roberta Schumana. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 15.55 Przerwa. 16.35 Muzyka. 17.00 Słuchamy muzyki. 17.35 Dla świetlic młodzieżowych. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Opowieść o Janosiku aud. słowno - muzyczna. 19.00 Pogadanka. 19.15 „Kapłan moralności" słuchowisko wg. Gorkiego. 20.40 Muzyka. 20.55 „Porozmawiajmy". 21.00 Koncert rozrywkowy. 21.40 „Niziny" fragm. powieści Orzeszkowej. 22.00 Muzyka. 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.15 Utwory Franciszka Liszta. 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

DIONIZY SOSNOWSKI. Interweniowaliśmy w Pana sprawie. Ponieważ znajomy złożył podanie w nieodpowiednie ręce, pożyczka nie mogła być udzielona. Obecnie list Pana przesłaliśmy do Biura Budownictwa Wiejskiego, które przeprowadzi dochodzenie i odpowiednio pokieruje sprawą Pana znajomego.

ALINKA KRUK i JADWIGA DEMIANIUK. Prosimy o podanie swego adresu.

STAŚ R. W Warszawie istnieje tylko jedna szkoła stolarska: Miejskie Gimnazjum i Liceum Stolarskie, Sandomierska 12.

S. BĄKOWSKI, NAUCZYC. z W-wy. Po zasięgnięciu informacji w sprawie warunków kupna mebli w CHPD — komunikujemy Panu, że przy zapisach wystarczy przedstawić legitymację związkową, względnie zaświadczenie z miejsca pracy. Inne formalności obowiązujące już przy nabyciu mebli mają na celu zagwarantowanie wpłaty.

STAŁY CZYTELNIK ANTONI Ch. Radzimy Panu zwrócić się do Liceum Budowlanego dla Dorosłych, Warszawa, Hoża 88.

ZROZPACZONY CZYTELNIK, LEON DANIELEWSKI i JOANNA MYSZKOWSKA. Wyjaśnienia otrzymają Państwo w dziale „Odpowiedzi prawnika".

L. STRUMOWSKI. O poruszanej przez Pana sprawie plakatów piszemy w dzisiejszym numerze Życia.

BEZ PODPISU. W sprawie niewłaściwego obchodzenia się lekarzy Ubezpieczalni z pracownikami należy złożyć zażalenie w Ubezpieczalni Społecznej, Czerniakowska 211.

Odpowiedzi prawnika

GE-HA. Drobne naprawy dachu należą do kategorii bieżącego remontu. Naprawy te muszą być pokrywane z wpływów komornego. Jeżeli wpływy te nie wystarczą zebranie lokatorów może uchwalić dodatkowe wpłaty na cele bieżącego remontu na podstawie kontroli wpływów przeprowadzonej przez Komitet Blokowy. Kapitalny remont dachu może być dokonany z F.G.M. Lokatorzy mogą również dokonać tego remontu na własny koszt. Sprawa W.C. może być załatwiona tylko w porozumieniu z administracją domu.

ZBIGNIEW JASTRZĘBSKI. Obecnie są dwa wydania Kodeksu Pracy: Szczepańskiego, wydawnictwo Gintera w Łodzi oraz Z. Fenichela pod nazwą „Prawo Pracy" wyd. 1949 roku. Kodeksy te można nabyć w każdej księgarni.

CZYTELNIK Z MILANÓWKA. Wysokość należnych wpłat na F.G.M. od lokalu użytkowego ustali Pan na podstawie tabeli Nr. 2 załączonej do dekretu o najmie lokali. Z powodu braku potrzebnych danych w liście nie możemy podać Panu ścisłej wysokości wpłaty.

Zgubiono

księżeczkę wojskową

Nr. 0398516 Seria „A", wyd. RKU Ostróda z dn. 11.VII. 47, kartę konia, oraz wszystkie dowody na medale wojskowe Gołąbczyk Franciszek, wieś Wysoka, gm. Pietrzwald, pow. Ostróda.

Zjedn. Przemysłu Odlewniczego

W RADOMIU, UL. MONIUSZKI 7

zatrudni natychmiast

2 TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW,
4 KSIĘGOWYCH WYKWALIFIKOWANYCH (znajomość księgowości przebitkowej),
6 TECHNIKÓW MECHANIKÓW z praktyką w przemyśle metalowym,
3 MASZYNISTKI WYKWALIFIKOWANE.

Podania wraz z życiorysami i odpisami świadectw prosimy kierować do Wydziału Personalnego Zjednoczenia Przemysłu Odlewniczego w Radomiu, ul. Moniuszki 5, pokój Nr. 27. K 1773-0

CENTRALA ODPADKÓW I PRODUKTÓW POUBOJOWYCH „BACUTIL"
ZAKŁAD UTYLIZACYJNY
W MARLEWIE, POCZ. MAŁDYTY, POW. MORĄG
zatrudni natychmiast
WYKWALIFIKOWANĄ SAMODZIELNĄ SIŁĘ BIUROWĄ

Warunki według Układu Zbiorowego pracy, grupy uposażeń finansowych.

Oferty z życiorysami składać do Kierownictwa Zakładu. K. 1395-0

Okręgowa Izba Lekarska

w KRAKOWIE

podaje do wiadomości,

że z dniem 1 grudnia 1949 r. zmienia godziny przyjęć dla stron i przenosi je na godziny popołudniowe od godziny 16-ej do 19-ej. K. 3236-0

W trosce o zdrowie człowieka

Olsztyn otrzymuje samolot sanitarny

zakupiony ze składek społeczeństwa Warmii i Mazur

(czo) Jeszcze w bieżącym tygodniu Olsztyn otrzyma pierwszy w naszym województwie samolot sanitarny, zakupiony z drobnych składek społeczeństwa Warmii i Mazur.

Fakt ten stanowić będzie nie tylko dalszy krok na drodze rozwoju i usprawnienia służby zdrowia na naszym terenie, ale jednocześnie podkreśli wysokie wyrobienie obywatelskie mieszkańców naszego województwa, którzy w stosunkowo krótkim czasie potrafili z dobrowolnych ofiar uzyskać pokaźną kwotę na zakup samolotu.

Inicjatorem był olsztyński okręg Ligi Lotniczej, który poprzez swe placówki terenowe oraz wszystkie koła LL prowadził wytężoną akcję propagandową i zbiórkową.

PEŁNY SUKCES

Akcja uwieńczona została pełnym sukcesem. W najbliższych dniach samolot sanitarny wyląduje na lotnisku w Dajtkch, po czym — po przekazaniu go przez władze Ligi Lotniczej olsztyńskiemu oddziałowi PCK — rozpocznie normalną pracę w służbie zdrowia.

ŁÓŻKA NA SKRZYDŁACH

Będzie to samolot typu BO-2 konstrukcji radzieckiej, zwany popularnie „kukuruznikiem", w pełni dostosowany do potrzeb sanitarnych. Może on zabrać naraz dwóch chorych, którzy lokowani będą w specjalnych „czółenkach" na dolnych skrzydłach samolotu. Tak pomyślane „łóżka", zaopatrzone w osłony, pozwolą na lokowanie chorych w wygodnej leżącej pozycji.

Obsługa somolotu składać się będzie z pilota-sanitariusza i lekarza. Jedną z największych zalet samolotu jest zdolność lądowania w najbardziej nawet prymitywnych warunkach.

STAŁE POGOTOWIE

Zasadniczym zadaniem „latającego pogotowia" jest niesienie pomocy w nagłych wypadkach, kiedy nieraz dosłownie minuty odgrywają rolę w skuteczności pomocy lekarskiej.

Na lotnisku w Dajtkach wprowadzona też zostanie stała służba lotniczo-sanitarna. Obsługa samolotu składać się będzie z pilotów Aeroklubu Olsztyńskiego, którzy bezinteresownie zaofiarowali swoją ciężką pracę.

Oziminy zapowiadają piękny urodzaj

Lepiej pracowaliśmy—lepsze zbierzemy plony

(l) O ładnie zapowiadających się oziminach na terenie gospodarstw chłopskich już pisaliśmy. Obecnie z olsztyńskiej dyrekcji PGR sygnalizują nam, że oziminy w gospodarstwach państwowych zarówno w południowych jak i północnych powiatach naszego województwa są jeszcze piękniejsze.

Urodzaj ozimin w roku przyszłym w porównaniu z rokiem bieżącym zapowiada się pierwszorzędnie. Złożyły się na to: staranniejsza niż dotychczas uprawa roli, dobre nawożenie gleby i użycie lepszego materiału siewnego.

Tej jesieni na obszarach PGR — Olsztyn zbożami selekcyjnymi obsiano 40 proc. całego obszaru, przeznaczonego na oziminy, co w porównaniu z latami ubiegłymi stanowi duży krok naprzód.

Drugą pomyślną dla rolnictwa okolicznością, jest wykonanie we wszystkich zespołach planu orek przedzimowych, co bardzo ułatwi zadanie administracji gospodarstw państwowych podczas kampanii wiosennej.

Dalsze orki dzięki sprzyjającej jeszcze pogodzie wykonywane są już ponad ustalone planem normy.

Dwa zjazdy poświęcone mechanizacji rolnictwa

(l) Techniczna Obsługa Rolnictwa (TOR) organizuje na naszym terenie dwa zjazdy, poświęcone zagadnieniom mechanizacji rolnictwa.

Pierwszy z nich dla wschodnio-mazurskiej dyrekcji PGR odbędzie się w dniu dzisiejszym w Giżycku, drugi dla dyrekcji olsztyńskiej PGR 3 bm. w Ostródzie.

W obydwu zjazdach oprócz kierownictwa TOR wezmą udział dyrektorowie zespołów, mechanicy zespołowi i przodownicy pracy PGR oraz przedstawiciele społecznych i państwowych ośrodków maszynowych.

PZZ łączy się z Ligą Morską

Co wnosi do zjednoczonej organizacji olsztyński Polski Związek Zachodni?

(il). — Na nadzwyczajnym zjeździe delegatów olsztyńskiego okręgu Polskiego Związku Zachodniego zapadła uchwała połączenia PZZ z Ligą Morską.

— Jesteśmy głęboko przekonani — czytamy w uchwalonej przez zjazd rezolucji — że wspólnym wysiłkiem przyspieszymy tempo odbudowy kraju. Ufni w słuszność pokojowej polityki Związku Radzieckiego, będziemy wraz z Ligą Morską, jako jedna już zjednoczona strukturalnie i silna liczebnie organizacja, pracowali nad umocnieniem sił pokoju, nad rozbudową naszej floty morskiej, nad propagowaniem idei morza i zagadnień morskich.

DOROBEK

W przededniu połączenia obu organizacji warto, przynajmniej w skrócie, podsumować dotychczasowe wyniki pracy PZZ na Warmii i Mazurach.

Warto, bowiem PZZ wnosi do zjednoczonej organizacji poważny dorobek, wnosi tradycję pięknej i pozytywnej pracy społecznej, prowadzonej przez ludzi, znanych z wyjątkowej ofiarności w dobie szalejącego terroru faszystowskiego na Warmii i Mazurach.

PZZ na naszym terenie przekazuje 17 dobrze zorganizowanych obwodów i 178 kół, skupiających 12.801 członków.

ZAUFANIE AUTOCHTONÓW

Olsztyński PZZ brał czynny udział w weryfikacji ludności miejscowego pochodzenia, uświadamiając autochtonów i roztaczając nad nimi wszechstronną opiekę.

Wielkie usługi oddały też autochtonom biura pisania podań, zorganizowane przez PZZ w Mrągowie, Giżycku, Piszu, Szczytnie, Morągu i Olsztynie. Biura te przepracowały ponad 5.000 różnych podań, zdobywając sobie zaufanie i wdzięczność rodaków, ciemiężonych od wieków przez junkrów pruskich, a w końcowym okresie niewoli przez zbirów faszystowskich.

SZEROKI ZAKRES PRACY

PZZ organizował wycieczki młodzieży autochtonicznej do miast centralnej Polski, popularyzował mazurską sztukę ludową (na przykład wystawa w Mrągowie), prowadził akcję stypendialną, z której korzystała młodzież rodzima, kursy repolonizacyjne, zakładał świetlice, inicjował akcję patronacką ze strony szkół w województwach lubelskim, warszawskim i krakowskim nad szkołami na Warmii i Mazurach.

Ta ostatnia akcja dała nieoczekiwane rezultaty. Nawiązana została serdeczna więź przyjaźni i współpracy między młodzieżą miejscowego pochodzenia i młodzieżą centralnych województw.

WSPÓLNYMI SIŁAMI

Głównym zadaniem PZZ w naszym województwie była praca i opieka nad ludnością rodzimą. Ten kierunek działalności będzie kontynuowany w pełni również w zjednoczonej organizacji.

Problematyka zarówno PZZ, jak i Ligi Morskiej pokrywały się ze sobą od dawna. Teraz obie zjednoczone organizacje będą pracowały wspólnie, mobilizując najszersze masy wokół zagadnień morskich, wokół zagadnienia pokoju i postępu, oraz współpracy z postępową, demokratyczną częścią Niemiec, która rozwija swe siły w oparciu o Związek Radziecki.

Sylwetki naszych delegatów

Syn chłopski spod Radomia

reprezentuje związkowców Kętrzyna

(w) Z kolei zamieszczamy dziś sylwetkę delegata na Wojewódzką Konferencję Zw. Zawodowych w Olsztynie — ob. Mariana Bednarczyka z Kętrzyna.

Ob. Bednarczyk urodził się w 1909 r. we wsi Dzierzków w gminie Skaryszew pow. radomskiego, jako syn średniorolnego chłopa. W 1930 r. ukończył gimnazjum w Radomiu, po czym poświęcił się studiom nauk społecznych i prawa na uniwersytecie wileńskim.

W tym okresie Bednarczyk bierze czynny udział w pracach Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w Wilnie, osiągając stanowisko wiceprzewodniczącego.

Niestety, ciężkie warunki materialne zmuszają go do przerwania studiów.

W kampanii 1939 r. Bednarczyk walczy z faszystami pod Piotrkowem, Zamościem i Lublinem. Uniknąwszy niewoli, podczas okupacji pracuje na roli we wsi rodzinnej.

Po wyzwoleniu Bednarczyk osiedla się w woj. olsztyńskim. Pracuje kolejna w PUR-ze w Korszach i Kętrzynie, w Ośrodku Szkoleniowym w Karolewie (jako nauczyciel) i w kętrzyńskim Urzędzie Skarbowym.

W styczniu r. b. obejmuje stanowisko II sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR w Kętrzynie, a we wrześniu r. b. zostaje powołany na stanowisko przewodniczącego Pow. Rady Zw. Zawodowych w tymże mieście.

Ostatnio na Konferencji Powiatowej Zw. Zaw. zostaje wybrany jednomyślnie delegatem, który reprezentować będzie związkowców kętrzyńskich na Konferencji Wojewódzkiej.

Chrońmy pożyteczne dla rolnictwa ptactwo

Na marginesie akcji przeciwgryzoniowej

(l). — Ostatnia akcja przeciwgryzoniowa na naszym terenie zakończona została z dobrym wynikiem w 8 najbardziej zagrożonych północnych powiatach województwa.

Obszar objęty akcją wynosił ok. 180.000 ha użytków rolnych, a biorący w niej udział osiągnęli rekordową liczbę 20.561 ludzi.

W pobliżu nor mysich wyłożono ok. 50 ton ziarna, zatrutego fosforkiem cyjanku. Ponad 41 ton ziarna dostarczyli sami rolnicy, resztę zaś olsztyńska Stacja Ochrony Roślin. Tłuszczu, dodawanego do ziarna podczas jego zatruwania, zużyto 500 kg i fosforku cyjanku 757 kg.

O skuteczności akcji świadczy fakt, że na całym objętym akcją obszarze nigdzie nie notowano wypadków niszczenia ozimin przez gryzonie.

Na wiosnę roku przyszłego akcja przeciwgryzoniowa wznowiona będzie we wszystkich tych miejscowościach, gdzie ujawnią się gryzonie w większej masie.

Kierownictwo olsztyńskiej Stacji Ochrony Roślin, skąd czerpiemy te dane, przy okazji apeluje za naszym pośrednictwem do myśliwych, którzy z braku trofeów w postaci wielkiej zwierzyny — dzików, sarn i jeleni — **z nudów wystrzeliwują pożyteczne dla rolnictwa ptactwo,** jak np. wrony i jastrzębie myszołowy. Nawiasem mówiąc — te ostatnie objęte są przepisami o ochronie ptactwa.

Dorobek własnej hodowli

Pokaz reproduktorów z pow. olsztyńskiego

(an) Wczoraj odbył się w Olsztynie pokaz reproduktorów z powiatu olsztyńskiego, który zademonstrował własny nasz dorobek w dziedzinie hodowli.

Pokaz objął jedynie licencjonowane reproduktory a mianowicie 25 buhajów, 20 ogierów i klaczy oraz 16 knurów.

Ogólny podziw wzbudzał 3-letni buhaj „Jakub", wagi ciężkiej (ok. 900 kg), ogier „Kastor" i klacz „Pewna".

Komisja specjalistów przeprowadza kwalifikacje przyznając poszczególnym hodowcom nagrody, których listę podamy w następnym numerze.

Dzień Olsztyna

PREMIERA

(a) Zapowiedziana już przez nas premiera w Państwowym Teatrze im. St. Jaracza odbędzie się jutro, w piątek. Na afisz wchodzi barwne widowisko sceniczno-muzyczne p.t. „Trzej geniusze".

LOTY SZYBOWCOWE

(czo) Wszyscy piloci szybowcowi z terenu Olsztyna, uprawnieni do odbywania treningów, mogą zgłaszać się codziennie w lokalu Ligi Lotniczej przy ul. Pieniężnego celem ustalenia kolejności lotów.

Treningi odbywają się codziennie w Dajtkach. Dojazd samochodem sprzed lokalu LL bezpłatny.

BRAK OBJAŚNIEŃ

(an) Liczni pasażerowie oczekujący na dworcu głównym, z zainteresowaniem oglądają rozwieszone fotografie, ilustrujące osiągnięcia ZSRR.

Dlaczego jednak pod fotografiami przeważnie nie ma objaśniających napisów?

NIEOSTROŻNY KIEROWCA

(oz) W ub. wtorek przed wieczorem na placu Wolności kierowca samochodu SPB najechał na furmankę z Dywit.

Koń doznał lekkiego poranienia, natomiast woźnica wyszedł cało. Sprawą zainteresowała się milicja.

Akademia na zakończenie Roku Puszkinowskiego

OSTRÓDA. — (mr) W szkole podstawowej nr 3 na zakończenie „Roku Puszkinowsko-Mickiewiczowskiego" odbyła się uroczysta akademia, w której wzięła udział młodzież tej szkoły oraz rodzice. Referaty wygłosili uczniowie i uczennice VII klasy. W części artystycznej młodzież wystąpiła ze śpiewem, recytacjami i tańcami.

Sukces naszych Czytelników

Od dziś stałe godziny seansów

we wszystkich kinach olsztyńskich

(ada) Z prawdziwą przyjemnością możemy zakomunikować naszym Czytelnikom, że ich liczne prośby, zawarte w listach do Redakcji, które upoważniły nas do zajęcia stanowiska w sprawie wprowadzenia stałych godzin rozpoczynania seansów filmowych w kinach olsztyńskich, zostały wzięte pod uwagę i — co najważniejsze — zrealizowane.

Począwszy od dnia dzisiejszego seanse we wszystkich trzech naszych kinach rozpoczynać się będą o raz na zawsze ustalonych godzinach.

Innowacja ta pociągnęła za sobą konieczność wprowadzenia stałych dwu i półgodzinnych seansów, po dwa w dni powszednie i po trzy w niedzielę i święta.

Tak więc według nowego terminarza, obowiązującego już od dnia dzisiejszego, kolejność seansów przedstawia się następująco: w kinie „Polonia" o godz. 17 i 19.30, a w kinach „Odrodzenie" i „Mazur" o godz. 16.30 i 19.00. W niedzielę i dni świąteczne pierwsze seanse w „Polonii" rozpoczynać się będą o godz. 14.30, w dwóch pozostałych kinach o 14-ej.

Nowe, stałe już godziny rozpoczynania seansów w naszych kinach umożliwią bywalcom kinowym orientację i planową gospodarkę swoim czasem.

Skrzynka redakcyjna

Kętrzyn chce gościć u siebie teatr Jaracza

Nasz stały Czytelnik z Kętrzyna (nazwisko znane Redakcji) żali się, iż zespół teatru im. St. Jaracza w swoich wędrówkach terenowych omijał dotychczas to miasto, jedno z większych w województwie.

„Często, szczególnie w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, były zamieszczane w „Życiu" wzmianki o wyjazdach zespołu teatru Jaracza do Bartoszyc, Szczytna, Lidzbarka, Elbląga i innych miast nawet woj. gdańskiego. Natomiast Kętrzyna nie brało się dotychczas zupełnie pod uwagę.

Miasto nasze, liczące 12 tysięcy mieszkańców, posiada zaledwie jedno i to dość ciasne kino. Nie może ono nawet w części zaspokoić naszego głodu sztuki. Czytając o wyjazdach w teren zespołu teatralnego z udziałem Solskiego, jakżeż nam, Kętrzyniakom, było przykro, że nie możemy zobaczyć nestora sceny polskiej u siebie. A przecież na wyjazd do Olsztyna nie każdy może sobie pozwolić.

Zwracamy się przeto za pośrednictwem „Życia" do kierownictwa teatru im. Jaracza z apelem, aby w planie swoich rozjazdów do miasteczek naszego województwa, do których wnosi urok i piękno prawdziwej sztuki, uwzględnił również i Kętrzyn. Miłych artystów przyjmiemy na pewno gorąco i z wdzięcznością".

*

List zamieszczamy niemal w całości w nadziei, że kierownictwo teatru im. Jaracza w swojej akcji krzewienia kultury w terenie tym razem Kętrzyna nie ominie. (Red.)

CO i GDZIE

W OLSZTYNIE

Teatr im. Jaracza — „Błękitny ton" pocz. 19.30.

KINA

Kino „Polonia" — „Pan Nowak", prod. czeskiej, godz. 17 i 19.30; dozw. od lat 7.

Kino „Mazur" — „Wielkie życie", prod. radzieckiej, godz. 16.30 i 19; dozwolony od lat 14.

Kino „Odrodzenie" — „Bokserzy" film prod. radzieckiej, godz. 16.30 i 19; dozwolony od lat 7.

Apteka dyżurna: Fajertaga, Kolejowa 17.

Amatorzy ryb będą mieli w czym wybierać

Zwiększona i urozmaicona podaż przed świętami

(l) W okresie bezpośrednio poprzedzającym święta Olsztyn i inne miasta naszego województwa obficie zaopatrzone będą w ryby różnego gatunku.

Centrala Rybna rzuci na rynek przede wszystkim duże ilości karpia i innych ryb słodkowodnych. Ponadto w handlu detalicznym ukażą się wyborowe śledzie irlandzkie bez głów oraz makrele, które już są w sprzedaży.

Oprócz wymienionych gatunków mamy obecnie w obrocie detalicznym wędzone sieje.

W niedługim czasie będziemy mogli podać naszym czytelnikom bardziej szczegółowe dane, dotyczące gatunków ilości i organizacji sprzedaży ryb w okresie przedświątecznym.

W MRĄGOWIE MOŻNA ZJEŚĆ TANIO I SMACZNIE

ale obsługa gości w stołówce wymaga usprawnienia

(Od naszego specjalnego wysłannika)

(il) Sprawa zbiorowego wyżywienia w wielu już miastach naszego województwa została rozwiązana ku pełnemu niemal zadowoleniu świata pracy, chociaż w poszczególnych wypadkach — raczej sporadycznych — nie posunięto się poza stadium organizacyjne. Zdarza się natomiast, że już czynne jadłodajnie i gospody prowadzone są w sposób tak nieudolny, że cel, dla którego powołane zostały do życia, bywa wypaczony.

A oto przykład:

W Mrągowie Liga Kobiet zorganizowała jadłodajnię, która wydaje, trzeba to przyznać, smaczne i tanie obiady. Do lokalu tego, położonego w śródmieściu, uczęszcza prawie cały mrągowski świat pracy.

Wmieszany w tłum Mrągowian oczekiwałem spokojnie na zjawienie się kelnerki. Stolik mój zjawił się w pobliżu okna, a więc dość daleko od kuchni.

KIEPSKA OBSŁUGA

Minęła godzina. Do stolika mimo moich i sąsiadów zachęcających próśb nikt z personelu nie podchodził. Przy stolikach natomiast, znajdujących się obok kuchni, goście zmieniali się bez przerwy. W naszej części sali panował niczym niezmącony spokój.

Kilka osób, nie mogąc doczekać się swojej kolejki, wyszło bez obiadu. Kilka osób czekało na drugie danie, jak to stwierdziłem z zegarkiem w ręku, okrągłe 3 kwadranse.

ZA MAŁY PERSONEL

Z rozmowy z sąsiadami dowiedziałem się, że lokal Ligi Kobiet jest w mieście lubiany i ceniony. **Ale nikt nie może zrozumieć, dlaczego wobec stale rosnącej frekwencji kierownictwo stołówki nie może zdecydować się na zwiększenie personelu.**

— To, co się tu dzieje w dni targowe lub w niedziele — mówi siedzący przy sąsiednim stoliku stały bywalec lokalu — przechodzi ludzką wyobraźnię. Ścisk, zamieszanie, głośno wyrażające się zdenerwowanie ludzi głodnych.

Nagłe trzaśnięcie drzwiami przerwało naszą rozmowę. To moi sąsiedzi spod okna opuszczali stołówkę po godzinnym daremnym wyczekiwaniu. Tak samo, jak ja, zapłacili za obiad, nie zdążyli jednak powąchać nawet pierwszego dania.

PO CO JEST KSIĄŻKA ZAŻALEŃ?

Przeglądam książkę zażaleń i znajduję szereg uwag, dotyczących niewłaściwego obsługiwania gości. Prawdopodobnie nikt z kierownictwa do książki tej nie zaglądał. W tych warunkach książka zażaleń staje się czczą formalnością.

Zniechęcony wyszedłem z sympatycznej skądinąd jadłodajni. Wraz ze mną wyszło jeszcze dwóch robotników i jeden urzędnik. Wszyscy czterej nie mieliśmy już czasu na dalsze czekanie.

Przykład mrągowski wskazuje, że w problemie masowego wyżywienia świata pracy smaczne, zdrowe i tanie obiady — to jeszcze nie wszystko. W parze z tym musi iść dobra i sprawna organizacja wydawania posiłków.

Projekt Pomnika Wdzięczności

zatwierdzony przez Komisję Ministerialną

(osz) W dniu wczorajszym bawiła w Olsztynie Komisja Ministerialna, która przybyła, aby zapoznać się z miejscem budowy Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej oraz ostatecznie zatwierdzić plany pomnika.

W skład komisji wchodzili: rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, prof. F. Strynkiewicz, prof. A. S. P. Wnuk oraz delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki prof. Gineyko.

Po zaznajomieniu się z planami sytuacyjnymi, szkicami projektu oraz odbyciu wizji miejsca, na którym stanie pomnik, komisja orzekła, że urbanistyczne rozwiązanie i usytuowanie pomnika jest dobre i projekt ostatecznie zatwierdziła.

Komisja Ministerstwa Kultury i Sztuki udała się również na teren budowy Domu Młodzieży przy Al. Wojska Polskiego, po obejrzeniu którego wysunęła szereg koncepcji, dotyczących dekoracji sal oraz ozdobienia frontonu, obiecując w tej sprawie poparcie Ministerstwa.

Wieczór poezji Puszkina w Mrągowie

Młodzież nie zmarnowała roku nauki

(Od naszego korespondenta)

(mi) W szkole 11-letniej w Mrągowie odbył się wieczór, poświęcony twórczości Puszkina. Cały program uroczystości wypełniły występy młodzieży, która po jednorocznej nauce deklamowała bez zarzutu wiersze Puszkina oraz śpiewała piosenki w języku rosyjskim.

Szczególne uznanie publiczności zdobyła inscenizacja pt. „Tabor cyganów" oraz piosenki i tańce ludowe — rosyjskie, ukraińskie, polskie i białoruskie.

Duża sala szkolna wypełniona była przez mieszkańców Mrągowa do ostatniego miejsca. Na podkreślenie zasługuje dobra organizacja wieczoru oraz reżyseria, spoczywające w rękach prof. języka rosyjskiego ob. Marii Jankiewicz.

Nasi korespondenci donoszą

GIŻYCKO. — (jf) Na placu przydworcowym wystawiono ongiś duży plan miasta, tak bardzo potrzebny w „stolicy" turystycznej Warmii i Mazur. Niestety, słońce i deszcze „wyczytały" go tak, że dziś poza nieaktualnym tytułem „Plan miasta Łuczany", nic więcej odcyfrować niesposób. A szkoda.

OSTRÓDA. — (mr) W warsztatach wagonowych odbyła się masówka, a następnie wszyscy pracownicy przenieśli się do sali ZZK, gdzie odbył się wiec w związku z ukończeniem przez warsztaty planu 3-letniego. Do zebranych przemawiał ob. des Loges, pracownik warsztatów wagonowych. W części artystycznej wystąpił zespół dramatyczny ZZK ze śpiewem, tańcami itp.

OSTRÓDA. — (mr) Na akademii w państwowym gospodarstwie rolnym w Gierkowie w związku z kongresem połączeniowym SL i PSL młodzież szkoły zawodowej z Ostródy wystąpiła z programem artystycznym, na który złożyły się śpiewy i tańce oraz jednoaktówka pt. „Tam gdzieś w Moskwie".

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Książki polskie, rosyjskie, francuskie, angielskie i niemieckie kupuje stale Książnica Mazurska Olsztyn, Lanca 2. Tel. 2153. K. 1350-0

PRACA POSZUKIWANA

Kucharz przyjmie pracę w stołówce w Olsztynie lub na wyjazd. Oferty do Administracji „Życia Olsztyńskiego" pod „Kucharz". 1104-1

ZGUBY

Zgubiono leg. służbową wyd. przez CRS-Olsztyn, książkę inwalidzką wyd. w Olsztynie na nazwisko Hałuża Wincenty syn Jana urodz. 1915 r. 1102-0

RÓŻNE

Zginął wyżeł 26 listopada, maść: brązowy, włochaty pysk, ogon ucięty. Odprowadzić za wynagrodzeniem Olsztyn, Orkana 16 m. 2. 1105-1

B-93183